Dzisiaj 12 stron.

Cena 150 tys. marek.

Dodatek „Wiadomości Gospodarcze"

Gazeta Bydgoska

№ 14.

1924.

Abonament Gazety Bydgoskiej wraz z dodatkiem Wiadomości Gospodarcze Izby Przemysł.-Handl. w Bydgoszczy, wynosi na styczeń 1924 roku w ekspedycji i w agenciach w Bydgoszczy 1.800.000, przez pocztę przy okienku 1.832.500, z odnosz. do domu przez listow. 1.847.500. w agencj. pozamiejsc. 1.847.500 pod opaską w Polsce 2,500.000, do zagran. 3 000 000 mk. Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata. W razie wypadków, spowodo. siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostar czanie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.
Telefon redakcji № 304, 1044. God. przyjęć: o g. 14 i o g.18. ulica Jagiellońska 10.
Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Skrzynka pocztowa № 54.

OGŁOSZENIA na stronie 8-łamowej od miejsca milimetrowego 100 tys. Reklamy na stronie 4-łamowej: na I stronie u dołu 500 tys., w tekście 400 tys., za tekstem 300 tys. od miejsca milimetrowego. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia: wiersz napisowy 100 tys., każde dalsze słowo 30 tys. Ruch towarzystw, pokwitowania itp. 100 tys. mk. ile sz.
Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki w markach polskich.
Administracja ul. Jagiellońska 10. Telef. 352. Poczt. kont. czek. PKO 203544 Poznań.

Dyrektor wydawnictwa: Władysław Strzyżowski.

Bydgoszcz, czwartek, 17 stycznia

Redaktor naczelny: Aleksander Błażejowski.

Horyzont rozjaśnia się.

Z ogromnem zadowoleniem przyjęliśmy wczoraj do wiadomości fakt, że p. minister Grabski stworzył już komisję organizacyjną nowego banku emisyjnego, która w najbliższych dniach ma opracować statut „Banku Polskiego". Równocześnie z niemniejszem zadowoleniem przyjęliśmy zapowiedź p. Władysława Grabskiego, że sprawa stworzenia banku i wprowadzenia nowej waluty jest kwestją kilku tygodni i w miesiącu lutym już będziemy mieli w obiegu upragniony miernik wartości: złoty polski.

Pospiech i energiczne poczynania pana Grabskiego w kierunku wprowadzenia nowej waluty z całem uznaniem musimy podkreślić. Od szeregu miesięcy głosimy, że sprawa banku emisyjnego i wprowadzenia pierwszej waluty polskiej, jest „kwestją życia i śmierci" dla naszego przemysłu i handlu, jest palącą koniecznością państwową, jest jedynem wyjściem z obecnego chaosu gospodarczego, jest wreszcie jedynym sposobem złagodzenia nędzy warstw pracujących. Zwolennikami b. ministra skarbu p. Kucharskiego byliśmy dlatego, ponieważ p. Kucharski jasno i niedwuznacznie wykazał i udowodnił, że tylko stworzenie banku emisyjnego i wprowadzenie stałego miernika wartości jest wyjściem z obecnych trudności gospodarczych, ekonomicznych i walutowych.

Gdy p. Grabski objął tekę ministra skarbu, niejednokrotnie wyrażaliśmy obawę, że nowy rząd i nowy minister skarbu mogą zboczyć z wytyczonej przez pana Kucharskiego drogi i w ten sposób sprawę naprawy skarbu albo odroczyć na nieoznaczony termin albo, co gorsza, utopić w morzu projektów i eksprymentów.

P. Grabskiego jako ministra skarbu obawialiśmy się początkowo dlatego, ponieważ był on poprzednio zwolennikiem powolnej sanacji skarbu, sprawę zrównoważenia budżetu chciał odłożyć na przeciąg lat trzech, na taki sam czasokres odkładał sprawę stworzenia banku emisyjnego i wprowadzenia złotego polskiego, był on wreszcie przed niedawnym jeszcze czasem zwolennikiem ustalenia wartości marki polskiej. Te plany uważaliśmy za utopję, radykalne zaś projekty p. Kucharskiego uważaliśmy za celowe. Obecnie poczynania p. Grabskiego wskazują, że porzucił on całkowicie poprzednie swoje projekta i kontynuuje tylko to, co p. Kucharski z tak olbrzymim nakładem energji i pracy zapoczątkował. Wyrażając pełne uznanie p. Grabskiemu, nie możemy jednak wstrzymać się od pewnych uwag, które rzucą światło na moralne podłoże naszego życia politycznego.

Poprzedni rząd Witos—Dmowski starały się stronnictwa lewicy wraz z mniejszościami narodowymi obalić, głównie z tego względu, że był on wykładnikiem haseł narodowych, niektóre zaś stronnictwa, które pozornie popierały poprzedni rząd, rzucały mu kłody pod nogi, bądź to z powodu obawy o własną kieszeń, jak np. wielki przemysł i wielkie rolnictwo, bądź też z powodu wrodzonego warcholstwa i nienawiści do pozytywnej pracy.

Osobą, która głównie koncentrowała na sobie wszystkie ataki opozycji w łonie stronnictw popierających rząd, był min. Kucharski. W komisjach sejmowych, w Radzie finansowej p. Kucharski wychodził zawsze obronną ręką. Jego projekty i plany zawsze uzyskiwały aprobatę, ponieważ nikt nic lepszego im przeciwstawić nie mógł. W komisjach i w radzie finansowej dyskusja jedynie na podłożu fachowem toczyć się mogła — a walka mogła jedynie obracać się w sferze fachowych i rzeczowych argumentów, nie dziw więc, że p. Kucharski dla swych planów potrafił zawsze znaleźć uzasadnienie i należyte oparcie i z forum fachowego zawsze wychodził jako zwycięzca. Nie mogąc ani w komisjach sejmowych, ani w radzie finansowej skutecznie walczyć z p. Kucharskim, niektóre stronnictwa wypowiedziały mu walkę pozaparlamentarną. Ten sposób walki był łatwy, nie wymagał żadnych fachowych wiadomości, a o moralną stronę opozycja nie wiele się troszczyła. Do takich stronnictw, które wypowiedziały pozaparlamentar walkę p. Kucharskiemu zaliczyć musimy w pierwszym rzędzie Chrześcijańską Demokrację. Dostawcą pomysłów i argumentów do walki z panem Kucharskim była redakcja „Krakowskiego Kurjera Ilustrowanego", pisma nie należącego wprawdzie do Chrześcijańskiej Demokracji, które jednak ze względów osobistych toczyło walkę z b. ministrem skarbu. „Kurjer Krakowski fabrykował tanie pod względem efektu, obliczone na ignorancję szerokich tłumów krakowskich artykuły przeciw p. Kucharskiemu, — pisma zaś chadeckie w dosłownem brzmieniu je przedrukowywały. Bardziej krytyczni czytelnicy „Kurjera Krakowskiego" i pism chadeckich wzruszali z politowaniem ramionami, gdy czytali np.: — ks. Seipl w Austrji, odmienne wydaje zarządzenia walutowe, aniżeli p. Kucharski w Polsce, p. Kucharski powinien kierować się wyłącznie wskazówkami austrjackiemi, — ks. Seipel należy do stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, a to stronnictwo jest identyczne z Chrześcijańską Demokracją w Polsce, i cały szereg podobnych nonsensów, obliczonych na niski poziom umysłowy swych czytelników.

Dziś minister Grabski nawet w drobnych szczegółach idzie po drodze wytyczonej przez p. Kucharskiego. — Dziś jednak opozycja Chrześcijańskiej Demokracji przycichła i przybrała zupełnie inne formy. — To obecne stanowisko Chrześcijańskiej Demokracji wykazuje, jak dalece niemoralną kampanję prowadzono przeciw p. Kucharskiemu. Pod pozorem walki z projektami sanacyjnymi ryto pod p. Kucharskim ze względów osobistych i z nienawiści partyjnej. — Te same plany i projekty są uznane za słuszne i dobre, jeśli je przeprowadza kto inny, a nie „endek".

Obalono rząd narodowy Witos—Dmowski rzekomo ze względów istotnych. — Nowy rząd przeprowadza te same plany co rząd poprzedni, tylko ze znacznem opóźnieniem. Gdyby rząd poprzedni był utrzymał się nadal u władzy, to już od 10 stycznia bylibyśmy mieli bank emisyjny i złoty polski i dziś już bylibyśmy odczuli znaczną poprawę stosunków w kraju.

Nowe trzęsienie ziemi w Japonji.

Ossaka, 15. 1. (PAT.) Miało tu miejsce silne trzęsienie ziemi, wskutek którego przerwana została komunikacja kolejowa między Tokio a Ossaką.

Paryż, 15. 1. (PAT.) Z Kobe donoszą o nowem trzęsieniu ziemi, które nawiedziło te same okolice Japonji, co w czasie trzęsienia ziemi dnia 1 września r. 1923. Komunikacja telegraficzna między Kobe a Tokio przerwana.

Londyn, 15. 1. (PAT.) Reuter donosi z Ossaki: Wskutek trzęsienia ziemi połączenia telegraficzne, telefoniczne między Tokio a Ossaką zostały przerwane. Połączenie kolejowe między Tokio a Jokohamą jest utrudnione. Na przedmieściu Tokia Sugano wybuchł pożar. Koło miejscowości Fuyagawa pociąg kolejowy wskutek trzęsienia ziemi spadł do rzeki, a sześć pociągów zostało wyrzuconych z szyn. W Tokio zginęły 4 osoby, w Jokohamie 6. W Jokohamie zniszczonych 600 domów.

Echa rozwiązania P. P. P.

Generał Szeptycki nie miał z P. P. P. nic wspólnego.

Warszawa, 15. 1. (PAT.) W związku z wiadomościami prasowemi, jakoby generał Szeptycki, były minister spraw wojskowych, subsydjował związek Pogotowia Patrjotów Polskich, minister spraw wojskowych otrzymał od generała Szeptyckiego telegram następującej treści: Oficjalnie oświadczam, iż związkowi „Pogotowia Patrjotów Polskich" tak ze skarbu państwa, jak i z własnych pieniędzy żadnych sum w czasie mojego urzędowania jako ministra spraw wojskowych, ani przed objęciem ministerstwa, ani po jego zdaniu nie wydawałem i nigdy wydawać nie zamierzałem. (—) Szeptycki, generał broni. Lwów, dnia 15 stycznia 1924 r.

„Gazeta Warszawska o P. P. P.

Warszawa, 15. 1. (tel. wł.) Pisma lewicowe starają się rzucać insynuacje, jakoby P. P. P. była organizacją, bliską kół prawicowych, a szczególnie Związku Ludowo-Narodowego. Tę brudną i grubemi ściegami szytą intrygę wyjaśnia najzupełniej artykuł, umieszczony jeszcze w dniu 17 grudnia r. ub. w „Gazecie Warszawskiej", naczelnym organie Związku Ludowo-Narodowego. Artykuł ten pod tytułem „Prowokacyjna organizacja" brzmi:

„Istnieje od roku tajna organizacja „Pogotowie Patrjotów Polskich". Zaliczana jest przez lewicę do — faszystowskich. Na jej enuncjacje prasa lewicowa powoływała się często w atakach na obóz narodowy. Wielu nawet członków tego „Pogotowia" święcie wierzy, że na czele organizacji stoją mężowie zaufania stronnictw narodowych.

Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, że patronem i tajnym kierownikiem naczelnym P. P. P. jest wybitny generał i polityk lewicowy. Charakterystyczną rzeczą jest, że za rządów generała Sikorskiego, gdy organizacje narodowe podlegały represjom, gdy konfiskowano ich pisma i odezwy, w tym samym czasie plakaty i odezwy „Pogotowia Patrjotów Polskich" zdobiły mury stolicy bezkarnie.

Dziś ta organizacja szerzy się w kraju i mobilizuje siły, znajdując w wielu wypadkach zwolenników wśród ludzi ideowych i szlachetnych, pociąganych pozornie czysto patrjotycznemi hasłami tej konspiracyjnej roboty.

Ostrzegamy przed nią ogół. Służy ona istotnie „tajnym celom" lewicy.

Oto np. obecnie pos. Moraczewski oświadczył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, że na skutek rzekomej mobilizacji „żywiołów faszystowskich", bojówki socjalistyczne zostały powołane w stan pogotowia.

Pachnie to prowokacją ze strony „Pogotowia Patrjotów Polskich."

Plany P. P. P.

Warszawa, 16. 1. (tel. wł.) Śledztwo w sprawie aresztowań w PPP. trzymane jest ze zrozumiałych względów w tajemnicy. Prowadzi je nadkomisarz Piątkiewicz, który wykrył organizację Bagińskiego i Wieczorkiewicza, organizację młodzieży komunistycznej, a ostatnio zamach na więzienie.

Jednakowoż z tego, co mówią w kołach politycznych, plany i marzenia P. P. P. miały być w ogólnym zarysie następujące:

1) Wywołanie masowych rozruchów robotniczych na tle głodowym, ewentualnie politycznym.

2) Ofiarowanie pomocy organizacji P. P. P. rządowi celem stłumienia rozruchów.

3) W razie prawdopodobnego przyjęcia tej pomocy — formalne owładnięcie Warszawą.

4) Ogłoszenie dyktatury P. P. P. na całe państwo.

P. P. P. prowadziło do ostatniej przed aresztowaniami chwili akcję przygotowawczą w całej pełni. Władze naczelne konspiracji, podzielone na Zarząd Główny, Sztab generalny, Główną Radę wojenną, chciały wplątać w swoje sieci wszystkie dziedziny życia państwowego, a szczególnie administrację wewnętrzną, sprawiedliwość i wojsko. Mówią, że P. P. P. miało przygotowany swój własny podział administracyjny państwa, desygnowanych wojewodów etc.

Szczegóły te ujawni zapewne śledztwo.

Dalsze aresztowania.

Warszawa, 16. 1. (Tel. wł.). Dalsze śledztwo w sprawie P. P. P. przechodzi w ręce władz sądowych i prowadzić je będzie znany z procesu śp. Eligjusza Niewiadomskiego prokurator Rudnicki.

Ogółem aresztowano dotychczas 15 osób, z tych 5 zatrzymano w więzieniu, resztę zaś zwolniono. Osadzony w areszcie inż. Pękosławski wniósł prośbę o zwolnienie go z powodu choroby.

Wczoraj aresztowano podobno wielkiego dygnitarza P. P. P. Paulego. Wczoraj również dokonano rewizyj w miastach: Łodzi, Radomiu, Kielcach i Poznaniu. W Łodzi aresztowano adw. Jurkowskiego, inż. Wścieklicę i por. Horodyskiego.

Na prowincji aresztowano ogółem 50 osób, z tych znaczną część po przesłuchaniu zwolniono.

CZY RAPACKI ZMARŁ CZY TEŻ POPADŁ W LETARG?

Warszawa, 16. 1. (tel. wł.) Dzisiejsze pisma poranne w związku ze śmiercią sędziwego artysty Rapackiego donoszą, jakoby lekarze wahali się wydać świadectwa skonu, albowiem brak naturalnych objawów śmierci. Śladów życia wprawdzie niema, jednakże oko zachowało swój dawny blask, a całe ciało jest jeszcze ciepłe i brak tężca pośmiertnego.

Fakty te, aczkolwiek znane są medycynie, to jednakże nasuwają wiele trudności i wątpliwości. Zważywszy jednakże podeszły wiek zmarłego, medycyna wyklucza możliwość letargu.

W piątek, dnia 18 stycznia br.
o godz. 6½ popołudniu odbędzie się
w sali **p. Jabłońskiej** (właśc. Kotarska)
przy ul. Marcinkowskiego
Wielki wiec protestacyjny
z powodu bezprawnego wydalania rodaków naszych z Niemiec.
Na wiec ten zapraszają.
Związek Obrony Kresów Zachod.,
Zjednoczenie Zawodowe Polskie,
Chrześc. Zjednoczenie Zawodowe,
Konferencja Prezesów.

ROMAN LEWANDOWSKI
Tel. 16-49. BYDGOSZCZ Gdańska 8.
Wykwintna bielizna i konfekcja męska.

Wielka wyprzedaż
sprzętów kuchennych
z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa.
M. SZARZYNSKI,
Poznańska 29. n. 2394.

WARSZAWA.
Giełda dnia 16. I. godz. 12 w pol.

Dolary St. Zjedn.	9.8[illegible]0.000
Szwajcarja	1.700.000
Frank obliczeniowy	1.9[illegible]0.000

GDAŃSK.
Giełda dnia 16. I. godz. 12. w pol.
(W Guldenach Gdańskich)

Dolary St. Zjedn.	5,88
Marka polska (za 1 miljon)	0,55

P. Zamoyski wraca do Polski 28 b. m.

Warszawa, 16. I. (Tel. wł.) P. Maurycy Zamoyski po załatwieniu najpilniejszych spraw w przedstawicielstwie rządu polskiego w Paryżu i po odbyciu szeregu konferencyj z przedstawicielami polityki francuskiej, powraca do Polski 28 stycznia. Termin konferencji państw bałtyckich oznaczono na 2 lutego, tak że p. Zamoyski w konferencji tej weźmie udział.

Interwencja ministra pracy w sprawie sporu w przemyśle łódzkim.

Warszawa, 15. 1. (PAT). W sprawie grożącego kryzysu w przemyśle włókienniczym łódzkim dnia 15 bm. w Ministerstwie Pracy i Opieki Społ. pod przewodnictwem ministra pracy p. Darowskiego odbyła się konferencja z przedstawicielami związków zawodowych robotniczych wszystkich ugrupowań. P. min. Darowski zapewnił zebranych, że rząd ze swej strony dołoży wszelkich starań, aby trudne warunki, które się wytworzyły, przezwyciężyć, i apelował do zebranych przed stawicieli związków o utrzymanie kontaktu z rządem przy wspólnej dążności do pomyślnego rozwiązania zadania.

Memorjał o stosunkach w wojsku.

Warszawa, 16. I. (Tel. wł.). Minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski opracowuje obszerny memorjał o obecnych stosunkach w wojsku. Memorjał ten będzie materjałem informacyjnym dla sfer rządowych i dla wojskowej komisji sejmowej. Prawdopodobnie gen. Sosnkowski w tym memorjale będzie się starał uzasadnić konieczność wprowadzenia szeregu inowacyj w wojsku.

Echa katastrofy kolejowej.

Warszawa, 16. 1. (tel. wł.) Z dalszych doniesień o katastrofie kolejowej pod Brodami wynika, że w liczbie zabitych znajdują się przeważnie żydzi, tak samo z pomiędzy 35 rannych większość stanowią żydzi.

P. Piłsudski wychodzi powoli na ulicę.

Warszawa, 16. I. (Tel. wł.). Wedle wiadomości, pochodzących z kół bliskich p. Piłsudskiemu, były Naczelnik Państwa zamierza w najbliższych dniach rozpocząć cykl wykładów i odczytów. Pierwszy wykład odbędzie się już w tych dniach w sali Towarzystwa Hygienicznego przy ul. Karowej na temat: „Historja i znaczenie powstania listopadowego". Dalsze wykłady obejmą prawdopodobnie tematy polityczne.

Z PORTU GDAŃSKIEGO.

Gdańsk, 15. 1. (PAT.) Parowiec francuski „Pologne", który znajdował się w drodze do Gdańska, wjechał w niedzielę rano w pobliżu półwyspu Helu na mieliznę. Kilka holowników gdańskich zdołało po kilku godzinach pracy okręt uruchomić i wprowadzić go do Gdańska.

Gdańsk, 15. 1. (PAT.) Zatoka gdańska pokryta jest lodem, wskutek czego żegluga jest bardzo utrudniona. W porcie gdańskim nagromadziły się wielkie masy lodu. Ruch okrętowy utrzymywany jest za pomocą łamaczy lodu.

SPRAWA KŁAJPEDY.

Genewa, 15. 1. (PAT). Prezydent Rady Ligi Narodów — jak donosiliśmy już — mianował przewodniczącym komisji dla zbadania spraw Kłajpedy amerykańskiego finansistę Normana Davisa. Zadaniem komisji jest doprowadzić do porozumienia pomiędzy Konferencją Ambasadorów a rządem litewskim w sprawach spornych, a mianowicie w sprawie komunikacji, organizacji portu oraz statutu dla Kłajpedy.

FRANCJA W WALCE Z DEWALUACJĄ.

Paryż, 15. 1. (PAT.) Poincaré przyjął ministrów finansów, spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, wyznań religijnych i omówił z nimi środki, jakie rząd zamierza przedsięwziąć celem przeszkodzenia rozmaitym manewrom, zmierzającym do dewaloryzacji franka. Rada ministrów rozpatrywać będzie tę sprawę jutro.

OTWARCIE ANGIELSKIEJ IZBY LORDÓW.

Mowa króla Jerzego.

Londyn, 15. 1. (PAT.) Król w towarzystwie królowej i świty, z zachowaniem zwykłego ceremonjału, udał się z pałacu Buckinghamskiego do katedry westminsterskiej. Następnie król udał się do Izby Lordów, gdzie odczytał swoje orędzie.

Na wstępie król wyraził swoje zadowolenie, że może stwierdzić konkretny postęp na drodze rozwiązania kwestji odszkodowań oraz sprawy Tangeru, które do chwili obecnej stanowią przeszkodę dla wspólnego porozumienia narodów i opóźniły naprawę sytuacji światowej. Przechodząc do kwestji Ligi Narodów, król Jerzy zaznaczył, że Anglja ocenia należycie osiągnięte przez Ligę Narodów rezultaty i starania rządu angielskiego będą skierowane ku wzmocnieniu wpływów tej instytucji. Co się tyczy morderstw, popełnionych nadal na granicy afgańskiej, to rząd jego królewskiej mości wniósł odnośny protest i ma szczerą nadzieję, że całkowity porządek zapanuje wkrótce w tej części Imperjum Brytyjskiego.

Konferencja dominjów zapewniła ekonomiczną współpracę całego Imperjum Brytyjskiego i umożliwiła bez wstrząśnień dla systemu finansowego Anglji udzielić dominjom znacznych ułatwień oraz przywilejów celnych.

Dalej, czyniąc aluzję do wyników ostatnich wyborów, król oświadczył, że projekt, zalecony przez rząd Baldwina, a przewidujący stopniowy rozwój gospodarczy Imperjum zapomocą stosowania nowej polityki celnej, nie został przez naród zaakceptowany. Z tego względu będą przedłożone parlamentowi nowe projekty, dotyczące uregulowania zgodnie z propozycjami konferencji ekonomicznej Imperjum Brytyjskiego, kwestji eksportu, kredytów oraz subsydjów dla konsorcjów prywatnych. Rząd — mówił król — przygotowuje projekt odbudowy zniszczonych części północnej Irlandji, a to w celu okazania pomocy tamtejszej ludności, która znacznie ucierpiała w ostatnich dwóch latach.

Znowu nie Mac Donald tylko lord Grey.

Paryż, 15. 1. (PAT.) „Matin" donosi, iż w razie upadku Baldwina król zwróci się do lorda Greya-Fellodena, aby porozumiał się z poszczególnemi partjami w celu zapewnienia sobie większości parlamentarnej.

Prasa francuska o misji gen. Davesa.

Paryż, 15. 1. (PAT.) Cała prasa aprobuje bez zastrzeżeń słowa, wyrzeczone na posiedzeniu pierwszego komitetu przez generała Davesa, rzeczoznawcę amerykańskiego w komisji odszkodowań.

„Petit Parisien" pisze z tego powodu: Mowa ta, pełna zdrowego rozsądku, dowodzi, że apel, skierowany przez Barthou, był usłyszany. Można mieć całkowite zaufanie, iż generał Daves nie pozwoli, aby istotne cele narad zagubiły się w dyskusjach politycznych lub w sprzeczkach natury prawnej. Gen. Daves będzie się trzymał faktów dla zbadania opinji w sprawie stabilizacji waluty niemieckiej i później w sprawie ustalenia równowagi budżetowej w Niemczech, komisja zaś odszkodowań będzie mogła wyciągnąć z rezultatów tych badań dowolne wnioski.

„Gaulois" zaznacza, iż generał Daves wezwie sojuszników do solidarnego działania w celu zwalczenia obecnego niebezpieczeństwa tak, jak to uczynił podczas wojny dla obrony przeciw wspólnemu niebezpieczeństwu. Generał Daves przeciwstawi się tym tendencjom, których istota polega na żałowaniu tego, iż sprawy nie wyglądają tak, jak powinny wyglądać, zamiast brania pod uwagę istotnej rzeczywistości. Ma się wrażenie, iż pod wpływem generała Davesa uczynione będą poważne wysiłki dla wyprowadzenia Europy z tej sytuacji, w jakiej się ona znalazła.

Praca komitetu rzeczoznawców.

Paryż, 15. 1. (PAT.) „New York Herald" donosi, że na pierwszem posiedzeniu komisji rzeczoznawców postanowiono utworzyć dwie podkomisje. Pierwsza pod przewodnictwem Yonga zajmie się sprawą stabilizacji waluty niemieck., druga pod przewodnictwem generała Davesa kwestją wyrównania budżetu Niemiec. Komisja przypuszcza, że pracy swojej będzie mogła dokonać w kwietniu.

Paryż, 15. 1. (PAT.) Pierwszy komitet rzeczoznawców na dzisiejszem posiedzeniu postanowił zaprosić Schachta, gubernatora Reichsbanku i kontrolera finansowego Rzeszy, do wzięcia udziału w jednem z najbliższych posiedzeń komitetu celem dostarczenia szczegółowych danych co do kwestji, dotyczących sytuacji walutowej w Niemczech.

Bank emisyjny w Niemczech otwarty będzie w marcu.

Berlin, 15. 1. (PAT). „Acht-Uhrblatt" dowiaduje się, że prace wstępne w kierunku utworzenia nowego banku emisyjnego postąpiły tak dalece, że bank ten będzie otwarty w marcu. Przyczyniła się do tego owocna podróż prezesa banku Rzeszy do Londynu. Po utworzeniu banku emisyjnego ma być stworzona nowa waluta, oparta wyłącznie na złocie, poczem bony rezerwowe będą wycofane.

Strajk na Śląsku Opolskim trwa.

Katowice, 15. 1. (PAT). Położenie na Śląsku Opolskim w przemyśle metalurgicznym nie jest zmienione, a nawet można powiedzieć, że nieco zaostrzone. Dzisiaj delegacja, złożona z 3 pracodawców i 3 przedstawicieli związków zawodowych udała się do Opola w celu odbycia rokowań z pracodawcami.

Rozprawa przeciw Ulainowi.

Budapeszt, 15. 1. (PAT.) Na wczorajszej rozprawie sądowej przed trybunałem budapeszteńskim przeciwko Ulainowi i towarzyszom, oskarżonym o spisek, mający na celu wywołanie buntu, Ulain nie przyznał się do winy, oświadczając, że w roku ubiegłym spotkał się kilka razy z Ludendorfem i Hittlerem. W obecności mojej — mówił Ulain — nie mówiono nic o obaleniu obecnego rządu węgierskiego, ani też nie pokazywano mi listy nowego rządu. Bobua również nie przyznał się do winy. Trybunał postanowił przesłuchać oskarżonych na tajnem posiedzeniu oraz skonfrontować ich ze świadkiem Boehnelem.

Wstępne notowania giełdowe.

WARSZAWA, dn. 16. I. 1924 r.

WALUTY.

Dolary St. Zjedn.	—9.700.000

DEWIZY.

Londyn	41.600.000
Paryż	430.000
Wiedeń	283,00
Praga	284.000
Włochy	430.000
Belgja	395.000
Szwajcarja	1.700.000

GDAŃSK, dnia 15. I. 1924 r.
(W guldenach Gdańskich)

Dolary	5,80
Marka (za 1 miljon)	0.55

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

Poznań, dnia 15 stycznia 1924 r

Akcje bankowe: (Kurs za 100 mk nom.)

Bank Przemysłowców I—II em	—110000
Polski B-k Handl., Poznań I-III em.	—86000
Pozn. Bank Ziemian I-V em.	—275000
Bank Młynarzy I em	—400000
Bank Zw. Spółdk Zarobk. I-X em	2500000

Akcje przemysłowe: (Kurs za 100 mk. nom.)

Barcikowski R. I-VI em.	—220000
Cegielski H. I-IX em	370000—390000
Centrala Skór I-V em	1000000—1100000
Centrala Rolników I-VI em.	—1800000
Hartwig C. I-VI em	—400000
Herzfeld Viktorius I-II em	—2800000
Iskra I-III em	—900000
Juno I-II em.	—
Hurtownia Związkowa I-IV em	—75000
Lubań, Fabr. przetw. ziemn. II-V em	—
Dr. Roman May I-IV em.	—1200000
Młynem Ziemiański I em	—550000
Młynotwórnia I-V em	—
Papiernia Bydgoszcz I-IV em	—350000
Płótno I-II em	—370000
Pneumatyk I-III em	—75000
Pozn. Spółka Drzewna I-VI em	—750000
Unja" (dawn. Ventzki) I-III em	—3300000
Wagon, Ostrowo I-IV em	—1450000
Wisła Bydgoszcz I-II em.	—5500000
Wytwórnia Chemiczna I-IV em	—2200[illegible]
Zjedn. Brow. Grodziskie I-III em	—700000

Tendencja: utrzymana.

KOMUNIKAT RZEZNI MIEJSKIEJ.

	Rog.	ciel.	świń	owiec	kóz	koni
Ubój z 12 I.	48	26	22	7	10	
„ 14 I.	60					
„ 15 I.	32	33	118	16	3	[illegible]

Ceny hurtowne notowane za 1 funt dn. 15 I. 1923

Wołowina		Wieprzowina	
I kl.	—1600000	I kl.	1500000—1700000
II kl.	—1150000	II kl.	—1450000
III kl.	—	III kl.	—

Cielęcina		Słoninowe	
I kl.	—1400000	I kl.	—
II kl.	—	II kl.	—
III kl.	—	III kl.	—

Maurice Leblanc. 78.

Tajemnica pocisku.

Tłóm. J. Makarewiczowej.

Przyjaznym ruchem podał jej ramię i powiódł ją ku drzwiom:

— Pani pozwoli, że ją poprowadzę. Delroze, idziesz pan z nami? Po takim dniu należy się panu odpoczynek.

Wyszli.

Hrabina wyła żałośnie.

— Łaski! Łaski!

Żołnierze ustawiali się już wzdłuż przeciwległej ściany.

Hrabia d' Audeville, Paweł i Bernard pozostali jeszcze przez chwilę. Kobieta ta zabiła żonę hrabiego d' Audeville. Zabiła matkę Bernarda i ojca Pawła. Mczyła Elżbietę. Na widok skazanej odczuwali ów wielki spokój, jaki nadaje poczucie spełniającej się sprawiedliwości. Nie targała nimi żadna nienawiść, żadna myśl mściwa nie szarpała im mózgu.

Żandarmi ustawili zbrodniarkę pod ścianą, zaczepiając jej pasek o gwóźdź wbity w murze. Odsunęli się.

Paweł rzekł do hrabiny:

— Jeden z obecnych tu żołnierzy jest księdzem. Jeżeli pani potrzebuje jego pociechy...

Lecz ona nie rozumiała, nie słuchała. Widziała tylko to co się działo i co miało się stać, i jąkała bez przerwy:

— Łaski!... Łaski!... Łaski!...

Hrabia d' Audeville, Paweł i Bernard odeszli. Gdy weszli już po schodach na górę, do uszu ich doleciał rozkaz:

— W samą twarz!...

Aby nie słyszeć, Paweł zamknął za sobą żywo drzwi przedsionka i bramę domu. Na ulicy ogarnęło ich świeże, czyste powietrze, wchłaniali je pełnemi płucami. Wojska przechodziły ze śpiewami. Dowiedzieli się, że walka skończyła się i że nasze pozycje były ostatecznie umocnione. A tam, w podziemiu, padła także hrabina Hermina...

W kilka dni później, podporucznik Bernard d' Audeville w towarzystwie dwunastu ludzi wchodził do podziemnego lochu w zamku Ornequin; loch czysty i dobrze ogrzany służył za celę więzienną księciu Konradowi.

Na stole znajdowały się flaszka z winą i resztki obfitego obiadu.

Obok stołu, na łóżku, spał książę. Bernard uderzył go po ramieniu.

— Odwagi, książę!

Więzień skoczył na równe nogi z przerażeniem.

— Co? co? co pan mówi?

— Odwagi, książę! Godzina się zbliża.

Blady jak trup skazaniec wyszeptał:

— Odwagi?... Odwagi?... Nie rozumiem... Mój Boże! mój Boże! czy to możliwe?

Bernard odpowiedział:

— Wszystko jest zawsze możliwe i to co ma przyjść, przychodzi, szczególnie katastrofy.

I zaproponował:

— Może kieliszek rumu na wzmocnienie?... Może papierosa?

— Mój Boże! mój Boże! — powtórzył książę, drżąc jak liść.

Odruchowo wziął podanego przez Bernarda papierosa, który przy pierwszem odrazu zaciągnięciu się wypadł mu z ust. I nie przestawał szeptać:

— Mój Boże!... Mój Boże!...

Rozpacz jego zdwoiła się, gdy spostrzegł dwunastu ludzi, czekających z bronią w ręku. Patrzył w przestrzeń błędnym wzrokiem skazańca, który w bladej mgle jutrzenki odgaduje w oddali sylwetę gilotyny.

Zaniesiono go na terasę i postawiono pod murem.

— Niech książę siada — rzekł Bernard.

Skazaniec nie był w stanie utrzymać się na nogach. Opadł na kamień.

Dwunastu żołnierzy ustawiło się naprzeciw niego. Pochylił głowę, aby na nich nie patrzeć, a całe jego ciało drżało jak figurka pajaca, którą pociąga się za sznurek.

Upłynęła krótka chwila. Bernard zagadnął go tonem przyjacielskim:

— Czy książę woli strzał z przodu, czy z tyłu?

A ponieważ książę osłupiały z przerażenia nie odpowiadał, Bernard zawołał:

— No, cóż tam, książę! zdajesz się cierpliwy!? Trzeba się opanować! Czasu jeszcze dość. Porucznik Paweł Delroze przybędzie dopiero za dziesięć minut. Pragnie koniecznie być świadkiem... jakby to powiedzieć?... być świadkiem tej małej uroczystości. I naprawdę gotów zobaczyć, że książę bardzo źle wygląda. Jesteś książę zupełnie zielony!

I z wielkiem przejęciem, jakby chcąc rozerwać skazańca, ciągnął dalej:

— Cobym ja też mógł księciu opowiedzieć? Ach, wiem już, o śmierci jego przyjaciółki, hrabiny Herminy! O! O! widzę, że to księcia zajmuje! Otóż taki prosze sobie wyobrazić, że ta czcigodna osoba została rozstrzelana przed paru dniami w Soissons. I naprawdę nie była odważniejsza od księcia. Musiano ją podtrzymywać. A krzyczała!... Bez końca,

A błagała o łaskę! Co za zachowanie, prawda? Żadnej godności! Lecz widzę, że książę myśli o czem innem. Tam do licha! jakby to księcia rozerwać. Ach! mam myśl...

Wyjął z kieszeni jakieś pismo.

— Wiem już co zrobię. Zabawię księcia całkiem po prostu lekturą. Zapewne biblja bardziej odpowiadałaby chwili lecz niestety nie mam jej przy sobie. Pozatem chodzi tu przedewszystkiem o danie księciu chwili zapomnienia, prawda? a nie znam nic lepszego dla prawego Niemca, dumnego ze swego kraju i z czynów swojej armji, powtarzam, że nie znam nic bardziej umacniającego na duchu, jak to oto mała książeczka. Będziemy się nią wspólnie upajali, dobrze? Tytuł: „Zbrodnie niemieckie wedle niemieckich świadectw". Są to ulotne notatki, kreślone drodze przez współrodaków księcia, a to jeden z tych niezaprzeczonych dokumentów, przed któremi ze czcią chyli się niemiecka wiedza. Otwieram gdziekolwiek i czytam:

„Mieszkańcy uciekli ze wsi. To było straszne. Na wszystkich domach ślady zakrzepłej krwi; twarze zmarłych były wprost wstrętne. Pogrzebano ich natychmiast wszystkich, w liczbie sześćdziesięciu. Między nimi wiele starych kobiet, zgrzybiałych, starców, kobieta w ciąży i troje dzieci, które przytuliły się jedno do drugiego i tak skonały. Wszyscy, którzy uratowali życie, zostali wypędzeni, widziałem jak czterech małych chłopców niosło na dwu kijach kołyskę, w której kwiliło niemowlę, liczące pięć lub sześć miesięcy. Wszystko rozrabowane, zdrowane. Widziałem także jakąś matkę z dwojgiem drobnych dzieci; jedno z nich miało wielką ranę w głowie i wyłupione oko".

Proletarjat a władza sowiecka w Rosji.

Rząd, który nie płaci. — Nędza względna kosztem nędzy wyjątkowej. — Jak sobie ludzie radzą. — Robotnicy producentami. — Koczownictwo i emigracja sezonowa. — List starego górnika. — Odbiorcy i dostawcy czerwońców. — Kto się dobrze miewa. — Trochę o inteligencji „waszej" i „naszej". — Rozwiązanie problemu.

Od zagarnięcia władzy do dziś rząd sowiecki, mimo niesłychanej inflacji „denznaków", nigdy nie umiał uregulować kwestji płac zarobkowych w tym sensie, aby przynajmniej systematycznie wypłacać nędzne zarobki robotnicze i urzędnicze. Procedura ta odbywa się zazwyczaj z opóźnieniem, sprowadzającym do zera zdolność nabywczą otrzymanych papierków.

Przykuwając do taczki upaństwowionego przemysłu, miljonowe rzesze robotników partja komunistyczna nie potrafiła zapewnić im najniższego minimum egzystencji, które i dawniej było w Rosji nader niskie, a po wojnie domowej spadło poniżej wszelkich praktykowanych gdzieindziej norm.

Nie mogąc sprostać zadaniom, rząd zastosował system częściowego wykonania swych zobowiązań, który sprowadził się w praktyce do opłacania w normalnych terminach wyłącznie niemal robotników i pracowników zatrudnionych w wielkich centrach administracyjnych, gdzie istniały większe skupienia partyjne i przedstawicielstwa państw obcych. Tutaj bowiem wypadało liczyć się z pozorami i dbać o jaki taki ład. Pewien poziom stawek i regularność wypłat osiągnięto kosztem innych ośrodków na tysiące wiorst rozległej peryferji.

Poza Moskwą, Petersburgiem, Charkowem itd. robotnicy i pracownicy państwowi po kilka nieraz miesięcy nie otrzymują ani grosza, przyczem zaległe kwoty spłacane są jak na urągowisko, w sierpniu, powiedzmy, za luty, marzec i kwiecień, co wobec spadku waluty daje w sumie tyle, ile wart jeden lub dwa funty chleba.

Z czegoż ci ludzie dotąd żyli, jak mogli w tych warunkach trwać przez całe lata na swych stanowiskach? Odpowiedź bardzo prosta. Na upaństwowionych fabrykach z surowca fabrycznego w godzinach zajęć każdy robotnik na własną rękę robił, co ma popyt na rynku; zapalniczki, łopaty, gwoździe, siekiery itp. i spieniężał to wszystko na własny użytek, lub wymieniał na produkty. W ten sposób zbywa się nietylko własne wyroby, ale surowce, opał, narzędzia pracy, a nawet części maszyn i całe maszyny. Upaństwowiony przemysł ugina się pod ciężarem tej gospodarki, a władze, nie mogąc jako tako zabezpieczyć robotnika, patrzą na to wszystko przez palce. Urzędnicy dorabiają sobie łapówkami.

Część robotników koczuje od miasta do miasta, poszukując nadaremno znośniejszych warunków życia. Od wiosny przez całe lato i jesień, kiedy przed tymi głodnymi ludźmi otwiera się możność zarobienia na roli u chłopów, którzy płacą w naturze, rozpoczynają się prawdziwe pielgrzymki narodów. Setki tysięcy wykwalifikowanych robotników fabrycznych i górniczych wędruje na wieś opuszczając na szereg miesięcy fabryki i szyby. W tych okresach stagnacja w przemyśle, szczególnie kopalnianym, dochodzi zazwyczaj do najwyższego szczytu. Z zagłębia Donieckiego i Bakińskiego w latach 1922 i 23 emigrowało w ten sposób powyżej 50 procent robotników, co w odpowiedniej proporcji zmniejszyło wydajność fabryk i kopalni.

Prasa sowiecka i rząd nawykły do łatania tego rodzaju kwestji od przypadku do przypadku wszczynały za każdym razem alarm, wysuwając na czoło wszystkich spraw państwowych (udarnaja zadacza) kwestję zaopatrzenia zagrożonych zagłębi w zboże i mąkę. Nagromadzone na poczekaniu zapasy rzucano „na zagrożony front", by zapchać nimi nową wyrwę i powstrzymać dalszą ucieczkę robotników.

Nowa polityczna ekonomicum, dając władzy sowieckiej pewien dopływ gotówki w postaci podatków i opłat za świadczenia państwowe (koleje, poczta, telegraf itd.), niewiele przyczyniła się do naprawy tych stosunków. Usytuowanie robotnika i pracownika państwowego jest w dalszym ciągu niewymownie niskie, i mimo ciężkie czasy, jakie przeżywamy, nie pozostaje w żadnej proporcji do realnych zarobków naszych robotników i urzędników... Przeprowadzać analogję pomiędzy stosunkami panującymi u nas a Rosją sowiecką może ten tylko, kto nie ma najmniejszego pojęcia o tem, co się tam dzieje.

Mamy właśnie do zanotowania bardzo ciekawy głos górnika polskiego, zatrudnionego w zagłębiu Donieckim. Stary górnik polski w przesłanym do kraju liście, przestrzega swych towarzyszy rodaków w Polsce przed [illegible] zalewającego nas z tej strony [illegible].

Oto urywki z jego listu:

„Towarzysze! Czytaliśmy o was, że strajkujecie że burzycie się, że chcecie władzę w kraju zabrać w swe ręce. Spytajcie się waszych agitatorów socjalistycznych, waszych podszeptywaczy komunistycznych, ile oni naszych czerwońców otrzymali od żydów za to, żeby Was wciągnąć do żydowskiego jarzma niewoli... To jarzmo mieni się szumnie socjalizmem, komunizmem, bolszewizmem, a jest straszniejsze dla robotników od śmierci. Wy strajkujecie, a my tu giniemy z głodu, chłodu i nędzy i żaden z nas nie śmie odezwać się, bo żydzi wszędzie i szpiegów-komunistów pełno. Nim kto o proteście pomyśli, zaraz go wrzucą do lochu, a potem zabiją i pochowają tak, że nikt się nie dowie, gdzie się podział".

„A wiecie — pisze dalej stary górnik polski — że u nas tylko żydzi dobrze żyją, a robotnik i chłop literalnie z nędzy zdychają. Zawsze mieliśmy nadzieję, że wy nam pomożecie z tego jarzma żydowskiego się wydobyć, ale jak uważamy, to i was tędy licho ciągnie. Widocznie wam mało naszego przykładu, chcecie użyć socjalizmu i komunizmu, na własnej skórze... Widocznie wasza inteligencja ta taka sama słowocz, jak i nasza, — chodzi na pasku u żydów jak nasza chodziła, nas do jarzma zawiodła i sama trafiła. Niechno żydy władzę nad wami wezmą, to was tak skręcą, że ino krwawa rzeka popłynie, a waszą inteligencję w pień wytną. I słusznie, niech się z żydami nie brata".

Z tych krewkich, ale słusznych poniekąd słów wyziera gorycz człowieka, którego wiara w najbardziej oświeconą i powołaną do przodownictwa część narodu została zachwiana. Pod brzemieniem stu lat niedoli, uwieńczonych niebywałym w dziejach ludzkości kataklizmem, za cenę którego zdobyliśmy niepodległość — ugięła się również i podupadła nasza inteligencja. Ale tak źle, jak sądzi nasz rodak z zagłębia Donieckiego, z nami nie jest. Stawiamy opór i opór nasz wzrastać będzie z roku na rok. Stary górnik polski, Bóg wie, od jak dawna osiadły na obcej ziemi, miesza cokolwiek pojęcia, gdy wspomina o „naszej" inteligencji. Pisząc te wyrazy na obczyźnie, nie miał chyba intencji akcentowania dwoistości swego poczucia narodowego i słowa te stosował porównawczo do inteligencji rosyjskiej i polskiej w znaczeniu nie narodowem, a terytorjalnem.

„My — pisze dalej — pracujemy o głodzie i chłodzie, by miljony czerwonych żydów przekarmić i komunistów, którzy ich przed nami bronią. Gdyby na ten koniec, ale my musimy naszych żydów bogacić.., a potem waszych socjalistów, komunistów i agitatorów opłacić. Może to nieprawda, ale u nas gadają, że w Polsce każdy urzędnik żyd, a nawet oficerowie żydzi".

„Każdy kraj, co chce mieć zamożnego robotnika, powinien swych żydów pozbyć się, co i my zrobimy, jak przyjdzie odpowiednia chwila. Niech żyje wolny od socjalizmu i komunizmu robotnik, a niechaj żydzi to jarzmo sobie na szyję włożą".

List „Starego górnika polskiego" z „Dontasu" znakomicie uzupełnia to wszystko, cośmy we wstępie swoim, pisząc o położeniu proletarjatu w Rosji, pominęli. Niech ci wszyscy, co nadstawiają ucha szerzycielom zamętu i anarchji w naszym kraju pomyślą nad tem, czyim kosztem odbywa się ta robota i komu toruje drogę.

Ludwik Zieliński.

O giełdę drzewną w Bydgoszczy.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Bydgoszczy wystosowała w ostatnich dniach następujący memorjał do Pana Ministra Przemysłu i Handlu w Warszawie:

Jeszcze w dniu 26 lipca 1923 r. przedłożyła Izba nasza Ministerstwu Przemysłu i Handlu następujący memorjał celem uzyskania zezwolenia na otwarcie giełdy drzewnej w Bydgoszczy:

„Na zasadzie art. 1 ust. 3 ustawy z dn. 20 stycznia 1921 r. o organizacji giełd w Polsce prosimy o udzielenie zezwolenia na otwarcie giełdy drzewnej w Bydgoszczy.

Jako motyw naprowadzamy co następuje: Okręg nasz obejmuje olbrzymią liczbę placówek przemysłu i handlu drzewnego, słynąc z nieprzeciętnego poziomu tych gałęzi ekonomicznych w całej Polsce. Skoro nie dające się zaprzeczyć fakta powyższe, oparte na datach stotystycznych, stwierdzających, iż w okręgu Izby posiadamy 75 tartaków oraz 30 zarejestrowanych kupców drzewnych, przemawiają dobitnie za koniecznością giełdy drzewnej, to niemniej trzeba wziąć pod uwagę, że giełda tego rodzaju związana jest z kwestją portu i nadbrzeżnej składnicy. W odróżnieniu bowiem od giełd innego rodzaju, musi ta ostatnia dawać możność zainteresowanym oglądania towaru, a to dla notorycznej różnolitości gatunków drzewa, a zatem obejrzenie towaru ze strony kupującego jest konieczne.

Zainteresowanie w tym kierunku jest olbrzymie, gdyż niniejszy memorjał redagujemy na skutek konferencji, odbytej z reprezentantami przemysłu i handlu drzewnego naszego okręgu oraz po rozpatrzeniu sprawy na Wydziale I Izby naszej, przyczem, jako projekt statutu przedkładamy do łaskawego zatwierdzenia obecny statut giełdy drzewnej w Warszawie.

Na koniec pozwalamy sobie nadmienić, że utworzenie giełdy drzewnej w Bydgoszczy zwiększy jeszcze istniejący już i rozwijający się przemysł i handel drzewny w naszym okręgu, co bezwątpienia wpłynie nader dodatnio na stosunki gospodarcze całego Państwa. Odpowiednie pomieszczenie dla giełdy ofiaruje Izba nasza w swym własnym gmachu. Zrzeszenie właścicieli lasów wypowiedziało się pismem z dnia 13. 2. 23 r. wobec P. T. Ministerstwa w powyższym kierunku przychylnie dla Bydgoszczy.

Sprawa była przedmiotem ankiety, rozpisanej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, która to ankieta, jak nas poinformowano, wypadła dla Izby naszej przychylnie. Na skutek zapytań z naszej strony nadesłało nam powyższe Ministerstwo dnia 1 października 1923 r. komunikat tej treści, że dopiero po rozstrzygnięciu kwestji nowego podziału administracyjnego państwa sprawa ta poddana będzie definitywnemu rozpatrzeniu.

Pozwalamy sobie przeto zauważyć, że przecież administracyjny podział państwa żadną miarą sytuacji zmienić nie może na korzyść lub niekorzyść w tym kierunku, bowiem przemysł i handel drzewny w okręgu bydgoskim jest największy w całej Rzeczypospolitej, a nie posiadając własnej giełdy żyje pod dyktaturą giełdy gdańskiej, gdzie też koncentrują się obecnie transakcje najpotężniejsze, pozbawiając Skarb Państwa Polskiego dochodów.

Sądzimy, że Pan Minister, obeznany gruntownie z potrzebami gospodarczemi województw zachodnich, powoźmie szybką i korzystną dla nas decyzję, która spowoduje zależność Gdańska od nas, jeśli chodzi o rynek drzewny, a usunie zależność naszą od gdańskich potentatów drzewnych.

Rywalizując z Bydgoszczą pod tym względem Toruń, choćby i stolica Województwo (czego nie przypuszczamy), nie zmieni sytuacji gospodarczej, która domaga się giełdy drzewnej w Bydgoszczy. Interesa gospodarcze Państwa, biegące równolegle z rozwojem stosunków gospodarczych, nie mogą latami wyczekiwać na przeprowadzenie reform administracyjnych, boć Województwo i giełda nic nie mają ze sobą wspólnego" [illegible] ze sobą nie są związane.

Prosimy o potraktowanie sprawy, jako pilną.

Izba Przemysłowo-Handlowa
w Bydgoszczy.
B. Kasprowicz, Prezydent.
Dr. Henner-Manstein, Syndyk.

Podziemne kurytarze komunizmu.

Stały korespondent „Kurjera Warszawskiego" z terenów okupowanych omawia w ostatniej swojej korespondencji z Kolonji sprawę komunizmu w Niemczech.

Komunizm niemiecki wpędzono do podziemi. Wpędzili go tam wszyscy: nacjonaliści, ludowcy, liberałowie, socjaliści. Zaczęli tę pracę bawarowie. Za nimi poszedł rząd Rzeszy. Komunizm jest zduszony, pozbawiony prasy i przywódców, przerażony, ale podobno niezupełnie bezsilny. Nawet się odgraża, tu, nad Renem, gdzie wychodzi bodaj że jedyne (dozwolone przez Anglików) niemieckie pismo komunistyczne. Zkąd ta łaska angielska dla komunistów. Anglicy twierdzą, że na terenie przez siebie okupowanym pozwalają na wszystko, na co pozwala w Niemczech nieokupowanych Berlin — to znaczy, że także powinnaby chyba nie pozwalać na to, czego Berlin zakazuje. A jednak „Sozialistische Republik" codziennie w Kolonji nawołuje do rewolucji, do walki przeciwko kapitalistom całego świata, do opierania się rozkazom Rzeszy, rządzonej przez „najczarniejszą reakcję", przez „sługi kapitału międzynarodowego i t. p. „Sozialistische Republik" twierdzi przytem, że Stinnes, Vogeler, Otto Wolff, Klöckner i inni potentaci finansowi nad Renem i Ruhrą są separatystami, którzy zdradzili Niemcy i zawarli traktaty z Francuzami dla osobistych zysków „na grzbiecie robotników". Tak samo „na grzbiecie kolejarzy" zawarł umowę kolejową z Francją rząd niemiecki — przez co zdradził Nadrenję, zdradził proletarjat nadreński i wydał go na pastwę „przemocy imperjalizmu francuskiego"...

Ach, o tym „imperjalizmie francuskim" tyle się codziennie deklamuje w tem piśmie, że przyczyna liberalizmu angielskiego wobec komunistycznego organu nad Renem staje się nieco mniej ciemna... Komuniści są zresztą zajadłymi wrogami [illegible] — a dlaczego — to już jest jedną z tajemnic czarnej polityki p. Cziczerina. Tajemnica zresztą jest dosyć przejrzysta: chodzi o przeciwdziałanie jedności Niemiec [illegible]niczych, o tłumienie dążności, przeciwiających się pruskiemu despotyzmowi, pruskiej Schroffheit, której nawet [illegible] wa „Volkszeitung" nienawidzi, [illegible] mu wtrącaniu się do wszystkiego [illegible] tylko dzieje nad Renem. P. Cziczerinowi chodzi o utrzymanie potęgi pruskiej na jaknajwyższym poziomie. Mówiąc o Cziczerinie, ależ proszę nie brać [illegible] personam. P. Cziczerin — to tylko symbol. Mam na myśli nie jego, lecz politykę komunistyczno - sowiecką, [illegible] się rzecz dzieje nie na terenie Rosji, więc sądzę, że mam prawo mówić tu o [illegible] wach sowieckich na zagranicę.

pp. Radek i Zinowjew otwarcie w[illegible] ją w Niemczech jako agitatorowie [illegible] przecież figurami dosyć ważnemi w życiu politycznem Rosji sowieckiej. P. Radek, jak wiadomo, poczuł nagle wybitną sympatję do wszechniemców - monarchistów i wyciągnął ku nim taką samą prawicę, jaką oni ku niemu wyciągnąć mogli — i wyciągnęli. Te dwie godne siebie ręce ściskały się przez czas jakiś bardzo czule i bardzo rozgłośnie — poczem nacięło się ze strony monarchistów aresztowanie przyjaciół komunistycznych. Co na to mówi Radek — to już jego rzecz.

Teraz przemówił Zinowjew — jako sowiecka M-me de Thèbes. Wypowiedział w „Sozialistische Republik" szereg proroctw na wiosnę. Pisał o „falach rewolucyjnych". Wyglądało to zarówno naukowo, jak politycznie. Wiadomo powszechnie, że żadna książka społeczna, lub omawiająca literaturę i sztukę nie jest naukową, dopóki się w niej nie zacznie rozprawiać o „prądach", „dążeniach", „kierunkach" i t. p. Zinowjew wybrał sobie termin jeszcze ładniejszy: fala. To brzmi bardzo negatywnie: płyną fale rewolucyjne... jedne za drugą — giną i płyną znowu. W ten sposób każdą porażkę polityczną, każdy obóz nazywać zawsze może falą. Teraz się nie udało, ale przyjdzie nowa fala. Naiwny czytelnik odrazu odnosi wrażenie czegoś bardzo obfitego. Któżby się zastanawiał nad tem, skąd i dlaczego tu ma być choćby cień analogii. Zinowjew twierdzi, że taka „fala" przepłynęła przez Niemcy na jesieni. Teraz zbiera się nowa. Dlaczego? — niewiadomo. Ot tak, przypłynie sobie i będzie daleko silniejsza. A czy zwycięży i niewiadomo. Ostrożny Zinowjew tego nie rozstrzyga. Ale, naturalnie, potem przyjdą nowe fale i te, naturalnie, albo zwyciężą, albo nie zwyciężą. I tak dalej. To się nazywa naukowo-agitatorski artykuł, który prawdopodobnie musiał się podobać konserwatystom angielskim, skoro nie chcieli iść za wzorem gen. von Seeckta i nie zawiesili „Sozialistische Republik". Mają słabość do komunistów. A może przeczuwają falę Mac Donalda w Anglji.

Jednakże komunizm, silniej niż nad Renem wzrasta tam, gdzie go wbrew woli wyhodował Cuno przez bierny opór, t. j. nad Ruhrą. Tam odgrywa on znaczną rolę w rokowaniach pomiędzy organizacjami robotniczemi a przemysłowcami, utrudniając tym ostatnim wprowadzenie 9 lub 10-godzinnego dnia pracy. W przemyśle metalurgicznym zdołał nawet przeważyć szalę na rzecz utrzymania dawnego dnia roboczego. Ale główne wysiłki komunistów skierowane są ku tworzeniu bojówek. Widocznie, że pieniędzy im nie brak. Mają tę wyższość nad innemi partjami politycznemi, że posiadają środki z zewnątrz. Przytem nad Renem i Ruhrą skupiły się żywioły komunistyczne, wypędzone z Niemiec okupowanych. Wprawdzie Francuzi są bardzo czujni i niedawno aresztowali całą bandę uzbrojonej młodzieży komunistycznej, wielu zaś przywódców spotkał uprzednio ten sam los, ale nie ulega wątpliwości, że w Westfalji ruch ten posiada dość wyraźne objawy, wyraźniejsze niż w Niemczech nieokupowanych, — prawdopodobnie wskutek demoralizacji z czasów „bohaterskiego" próżniactwa.

Spectator.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 15 stycznia 1924 roku

Dolary amer.	[illegible]
Marki niem.	[illegible]
AKCJE	
Bank Dyskontowy	—1[illegible]
Bank Handlowy w Warszawie	15750000—1[illegible]
Bank dla Handlu Przemysłu	3700000—[illegible]
Bank Zachodni	—[illegible]
Bank Zjedn. Ziem. Polskich	—[illegible]
Pozn. Bank Zw. Spółek Zarobk.	—2[illegible]
Bank Związku Ziemian	600000—[illegible]
Borkowski	3300000—[illegible]
Gosławice	6350000—[illegible]
Chodorów	—3[illegible]
Zieleniewski	—[illegible]
Parowóz	3200000—[illegible]
Ostrowieckie Zakłady	4500000—46[illegible]
Rudzki III em.	7500000—[illegible]
Starachowice V em.	17500000—1[illegible]
Węgiel	23250000—[illegible]
Lilpop Rau	3625000—[illegible]
Częstocice	—1[illegible]
Michałów	—[illegible]
Tow. Fabr. Cukru	18000000—1[illegible]
Pocisk	—5500000
Modrzejów	30000000—[illegible]
Ursus	[illegible]
Żyrardów	115000000—125000000
Br. Jabłkowscy	820000—840000
Tow. Hand. i Żeglugi	—825000
Polska nafta	—240000
Nobel	—725000
Siła Światło	—280000
[illegible]	—600000

Ostatni walc.

Operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

Ostatnia premjera krakowskiej operetki była bezsprzecznie najudatniejszem z dotychczasowych przedstawień. Tekst „Ostatniego walca" dziwnie jak na treść operetki logiczny, nie zmusza przynajmniej widza do bezustannego „dziwowania się" temu, co w jego oczach, naprzekór życiu, dzieje się na scenie. Tu, bądź co bądź, istnieje logiczny związek przyczynowości w akcji poszczególnych figur, niema, jak np. w „Bajaderze", egzotycznych książąt, wpadających, jak przeżyty zresztą deus ex machina, pomiędzy normalnych ludzi i wnoszących z sobą niesamowite zamieszanie w ich myśli i czyny, ani nawet, jak w „Krysi Leśniczance", zwykłych ukoronowanych głów, którym autor, ogarnięty dziwną pasją filantropji, każe powodować szczęście nietylko najniższych, ale do tego w gąszczu leśnym ukrytych poddanych. Szczęśliwe a nieoczekiwane rozwiązanie intrygi w trzecim akcie, jest co prawda zanadto operetkowe, ale ostatecznie jest to nieuniknione malum necessarium, usprawiedliwione w dodatku tem, że akcja rozgrywa się w Rosji i wśród społeczeństwa rosyjskiego, gdzie niespodzianki wszelkiego rodzaju były i będą zawsze na porządku dziennym, jako wynik dziwnej natury rosyjskiej.

Co do muzyki, sprawa przedstawia się nieco gorzej. Rzuca się przedewszystkiem w oczy mała inwencja melodyjna, chociaż kompozytor z dobrym skutkiem stara się pokryć ją bujną i barwną instrumentacją, w stylu, powiedzmy, z lekka Puccinowskim. Instrumentacja ta, mogąca w istocie wiele pokryć i wiele uratować, na sobotniej premjerze nie wyszła należycie z powodu braku odpowiedniego cieniowania i harfy, której kompozytor specjalnie przecież przeznaczył ważną rolę. Z momentów specjalnie operetkowych najudatniejszym jest kwartet trzech córek z matką w pierwszym akcie, a z lirycznych — na pierwszy plan się wybija arja Wiery z lusterkiem z drugiego aktu.

Co do wykonawców, mam to wrażenie, że przedewszystkiem czuli się dobrze w swoich rolach Czernekówna i Pilarski. Czernekówna przekonała widownię, że i motyle mogą także przeżywać tragedje. Głosowo usposobiona bardzo dobrze, w swą rolę włożyła, jak zawsze, cały swój bujny temperament, szczególnie w finale III aktu, i wiele subtelnego przeżycia. Jej Wiera, trochę sentymentalna, trochę chwilami dzika w odruchach psychicznych, była mimo poloru d'une femme du monde naprawdę Rosjanką, nietylko pod względem ślicznego narodowego kostjumu. Oboje z dyr. Pilarskim, świetnym jak zawsze, tym razem odtwórcą Wielkiego Księcia, dali w III akcie poprostu koncertową scenę.

Wiśniewski stworzył typ bardzo sympatyczny, a wżycie się w rolę pozwoliło mu na wywołanie efektu naprawdę takiego, o jaki autorowi chodziło. I głosowo i pod względem gry, był Sarassowem, który rzeczywiście mógł być „ulubieńcem carskiego baletu", a stał się bohaterem dnia, no i zwycięskim rywalem bardzo dobrego, tak w grze jak i w masce, generała w osobie Kaczorowskiego.

Morozowiczowa, budząca zawsze swem ukazaniem się dobry humor na widowni, dzielnie postępuje śladami Kasprowiczowej. Pilarski junjor, witany zawsze żywszem tętnem serduszek niewieścich, bez względu na swój beau czy nie beau jour (oczywiście w zastosowaniu do wymagań roli), był tym razem tak miłym głuptaskiem, że nawet gdyby natura obdarzyła go w rzeczywistości tak mało klasycznym nosem, byłby z pewnością udobruchał „teściówczkę", nie mówiąc już o zdobyciu serduszka naprawdę uroczego podlotka, jakim była p. Kaczorowska, chociaż i jej siostrom nic nie brakowało.

Wszyscy inni, których z braku miejsca wymienić nie mogę, zasłużyli również na pochwałę.

Chór wypadł natomiast dość blado, czemu winna może po części mała ilość uczestników, co zresztą w pewnych momentach razi wprost humorystycznie. Np. na „wielkim" balu u generała gości reprezentuje mama panny młodej z czterema córkami i dwie czy trzy zamaskowane damy. Słyszałam za sobą uwagę jakiegoś jegomościa, który zastanawiał się z zakłopotaniem nad tem, ktoby „obtańcowywał" przyszłe szwagierki Krasieńskiego, gdyby nie litościwy los, który zrządził, iż właśnie zaszła konieczna potrzeba odkomenderowania kilku dzielnych gwardzistów carskich (nie wiadomo tylko, dlaczego do tej funkcji przystrojonych w pseudo węgierskie dolmany?) dla pilnowania więźnia.

Sytuację uratował balet, odwracając uwagę widzów. Tańce rosyjskie w wykonaniu Lutówny, Kłosowskiej, Fabiana i Pawłowskiego chwilami dawały złudzenie naprawdę baletów rosyjskich o ustalonem renommee. Szczególnie wzbudziła zdumienie publiczności zręczność, z jaką w „byczkach" współzawodniczyli z sobą panowie. Lutówna ma dużo wdzięku i miękości w ruchach. Zato do p. Kłosowskiej mała prośba z dobrą radą uwzględnienia: mniej temperamentu, a więcej giętkości. Czy dobrze?

Orkiestra nie była wprawdzie w stanie wydobyć całej barwności, jaką skrzy się partytura, jednak należy podnieść z uznaniem, iż pod baczną batutą p. Miszczaka, grała czysto, przejrzyście i rytmicznie. Widać odbywające się obecnie próby koncertu symfonicznego także i zespołowi operetkowemu wyszły na dobre.

Inscenizacja staranna. Wartoby tylko obmyśleć jakieś nie przekadzające baletowi a zakrywające deski i zapadnie pokrycie podłogi w II akcie oraz na zimowym krajobrazie dodać nieco więcej śniegu. Zato pociąg, przesuwający się w oczach widzów na tle nocy ze swemi oświetlonemi wagonami, zrobił na nas podobne wrażenie, jakie prawdopodobnie wywarł na „milusińskich" Kopciuszek, chociaż my już w życiu nieraz bardzo krytycznie zapatrujemy się na ten wytwór cywilizacji.

Ewa T.

Bójka piekarzy w salach Rady m. Krakowa.

Doskonały sposób załatwiania sporów materjalnych zaprodukowali w tych dniach w salach Rady Miejskiej m. Krakowa przedstawiciele zawodu piekarskiego.

W czasie posiedzenia komisji cennikowej obecni byli w sali właściciele piekarń, którzy w ostry sposób występowali przeciwko wyznaczeniu przez komisję zbyt niskiego — według ich obliczeń — cennika na pieczywo. Dyskusja toczyła się w tempie bardzo żywem; majstrowie piekarscy z całą elokwencją dowodzili, jak wielką chce im komisja wyrządzić krzywdę, upierając się przy swojej kalkulacji, która jest bezzasadnie niska i nie bierze zupełnie pod uwagę, że właściciele piekarń zmuszeni są obecnie opłacać niewspółmiernie wysoko do swych zarobków czeladników swoich i robotników.

Argumentacja „biednych" właścicieli piekarń, jakkolwiek niektórzy członkowie komisji dowodzili, że płace pracowników piekarskich nie stoją w żadnym stosunku do zarobków majstrów, zaczynała już brać górę. I komisja gotowa była przychylić się do żądań chlebodawców (w dosłownem tego słowa znaczeniu), gdy nagle na argumenty tych chlebodawców znalazł się kontrargument bardzo ważki i bardzo przekonywujący.

Oto na salę konferencyjną wtargnęła gromada pracowników piekarskich, która w wyrazach niezupełnie parlamentarnych zaczęła złorzeczyć swoim majstrom, że nie uwzględniają przy podnoszeniu cennika podwyżek płac pracowników, że stale ich „okradają", a cały płynący z podnoszenia cennika zysk zbierają do swoich kieszeni, gdy oni, pracownicy, wraz z rodzinami muszą cierpieć nędzę. Do „krzepkich" argumentów słownych dodali pracobiorcy dla tem łatwiejszego przekonania komisji i pracodawców argument inny i niemniej krzepki: puścili mianowicie w ruch pięści i kije.

Wywiązała się bójka, trwająca czas dłuższy. Powstało zamieszanie nie do opisania, które powiększył jeszcze jakiś „dowcipnis", gasząc na sali wszystkie światła. W wyniku tej bójki kilkanaście osób wyniosło z konferencji cennikowej mocne guzy i potłuczenia — i to nietylko z pośród przedstawicieli zawodu piekarskiego, ale również i z pośród członków komisji.

Bijatykę przerwało podobno dopiero ponowne zapalenie świateł i wkroczenie na salę gospodarza lokalu, zastępcy prezydenta miasta, któremu udało się zaciętych bojowników uspokoić... groźbą zawezwania policji.

Konferencję — rozumie się — przerwano i chwilowo nowej podwyżki na pieczywo nie ustalono. A Kraków, ten stary, czcigodny, królewski Kraków, wzięty od pewnego czasu pod wpływy brutalnej roboty socjalistycznej, wsławił się nowym wynalazkiem: specyficznie krakowskim sposobem załatwiania sporów materjalnych.

Biedny Kraków, którego dobrą sławę grzebią współcześni brutale, którego mury, mchem wiekowej tradycji okryte, kalają bezpośredni czy pośredni uczniowie Daszyńskich, Żuławskich, Bobrowskich i dzisiejszych, nie Zygmuntowskich, Stańczyków.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

Środa, 16 stycznia: Marcela P. M.
Wsch. sł. g. 7,36, zach. g. 3,56.
Wsch. ks. g. 12,51 pp., zach. g. 3,07 r.
Czwartek, 17 stycznia: Andrzeja Op.

Dyżur nocny w aptekach.

W bieżącym tygodniu mają dyżur następujące apteki:
Apteka pod Aniołem, Gdańska 39.
Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 11 do 1 w południe.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek). Otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 17—20. Wypożyczalnia książek otwarta przed południem codziennie od godziny 11—13½ popołudniu tylko w poniedziałek. Środę i sobotę od 17—18¾.

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9) otwarta we wtorki, czwartki i soboty z wyjątkiem świąt od godz. 12—13, nadto we wtorki i soboty od 15—19, w czwartki od 17—19.

Stały Pokaz Wzorów Przemysłowych w Izbie Przem. Handlowej, Nowy Rynek 8, otwarty dla kupców i przemysłowców od godz. 8½—3½, dla publiczności tylko w poniedziałki i czwartki od 10—13.

— **TEATR MIEJSKI. Dziś, w środę,** przy cenach do połowy zniżonych po raz ostatni prześliczna operetka Kalmana — „KSIĘŻNICZKA CZARDASZA", zamiast zapowiedzianej operetki „Bajadery". W roli tytułowej p. Marja Czernekówna.

Jutro, w czwartek, po raz trzeci wielkiem powodzeniem ciesząca się operetka „OSTATNI WALC". W akcie II wspaniałe rosyjskie tańce w wykonaniu pp. Kłosowskiej, Lutówny, baletmistrza Pawłowskiego i Fabiana.

W piątek premjera sztuki Gorczyńskiego „RZECZYWISTOŚĆ". Obsada ról: pp. Karbowska, Sławińska, Płonowska, Ludwiżanka, Brodniewicz. — Reżyseruje Leon Jaroszyński.

Kasa czynna od 10—1 i od 5—8. Telefon 1138.

— **Wypłaty emerytom miejskim.** Poszczególne kasy administracji wypłacać będą w dniu 19 stycznia 1924 r., począwszy od godz. 11-ej przed południem wszystkim emerytowanym urzędnikom miejskim, wdowom i sierotom po tychże oraz wszystkim pracownikom i robotnikom pozasłużbowym, pobierającym zapomogi bieżące, różnicę zaopatrzenia, powstałą wskutek podwyższenia mnożnika.

— **Z Uniwersytetu Powszechnego.** Posiedzenie Zarządu odbędzie się w czwartek t. j. dnia 17 bm. o godz. 8.30 wieczór w gmachu Państw. Średn. Szkoły Rolniczej, ul. Bernardyńska 7.

— **Kurs Książkowości Kupieckiej** rozpocznie się dnia 4 lutego w Szkole Handlowej Izby Przemysłowo-Handlowej (Chwytowo 12 telef. 447).

— **Kurs praktyczny języka francuskiego.** W odpowiedzi na liczne pytania wystosowane do Dyrekcji Kursów praktycznych języka francuskiego, Zarząd oświadcza, że otwiera obecnie nowe wpisy na kursy: Początkowy i Przygotowawczy. Nauka na Kursach jest bezpłatna, wpisowe uczyni jeden złoty polski. Osoby wpisane na oddziały przeznaczone dla dorosłych, muszą mieć conajmniej lat 16, natomiast uczniowie szkół męskich będą przyjmowani do Sekcyj Szkolnych, począwszy od lat 14; powinni oni przedłożyć świadectwa od rodziców, zezwalające na wpisanie się, oraz zapewnienie stałego uczęszczania na wykłady. Wpisy przyjmuje się codzień od godz. 6—7 popoł. w Gimnazjum Im. Kopernika przy placu Kochanowskiego. Ponieważ liczba miejsc jest ograniczona, nie należy odwlekać zapisów.

Dyrekcja uprasza uczniów już uczęszczających na Kursy, a którzy dotąd nie opłacili wpisowego za drugi tercjał, uiścić je jaknajrychlej. W razie nie wniesienia opłaty do końca bm., Dyrekcja wykreśli ich z listy uczęszczających na Kursy.

— **Dancing i zabawa na bezpłatne obiady** dla ubogich kresowców. W nadchodzący czwartek dnia 17 bm. Związek Kresowy urządza na dochód swojej bezpłatnej kuchni dla ubogich kresowców dwa przedsięwzięcia dochodowe: dancing w salach restauracji Grand Cafe i zabawę taneczną u Patzera.

Dancingi Związku Kresowego mają już swoją ustaloną i dobrą sławę, pisać więc o nich specjalnie nie potrzebujemy. Zabawa zaś u Patzera, mająca charakter ogólniejszy, odbędzie się również w czwartek o godz. 7 wieczorem. Niewątpliwie też i u Patzera zabawa, podobnie jak wszelkie tego rodzaju przedsięwzięcia Zw. Kresowego, cieszyć się będzie wielkiem powodzeniem i przysporzy Kuchni Kresowej cośkolwiek dochodu.

— **Wstrzymanie przenoszenia oficerów.** W myśl rokazu M. S. Wojsk. Sztab Gen. Oddz. V zostały wstrzymane do czasu ogłoszenia tegorocznych awansów przeniesienia z jednego korpusu osobowego do drugiego, dokonywane na mocy ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P., tych oficerów, którzy posiadają warunki do awansu, tak ze starszeństwa jak i z wyboru. Prośby oficerów nadesłane już do D. O. K. i M. S. Wojsk. po dniu 15 grudnia 1923 r. zostaną przechowane i przedłożone po ogłoszeniu awansów.

— **Skład Sądu dla spraw handlowych.** Minister Sprawiedliwości postanowieniem z dnia 1 grudnia 123 r. zamianował sędziami handlowymi dla tutejszej Izby dla spraw handlowych: 1) p. dr. Hordyńskiego, dyrektora Banku Związku Spółek Zarobk. w Bydgoszczy (Hermana Frankego nr. 1); 2) p. Edmunda Niedzielskiego, fabrykanta wód mineralnych w Bydgoszczy (Kwiatowa 9); 3) p. Zdzisława Rybickiegó, aptekarza w Bydgoszczy; 4) p. Tadeusza Sroczyńskiego, kupca w Bydgoszczy (Chodkiewicza 5/6 II., skład Jagiellońska 17); 5) p. Kazimierza Morgensterna, kupcą w Bydgoszczy (ul. 20-go stycznia nr. 29, skład ul. Dworcowa 88); 6) p. Karola Bauera, dyrektora banku Stadthagen w Bydgoszczy (Gdańska 14); 7) p. Stanisława Szukalskiego, kupca w Bydgoszczy (Podolska 1).

Zastępcami sędziów handlowych zamianował p. Minister Sprawiedliwości: 1) p. Władysława Poczekaja, kupca w Bydgoszczy (Pomorska 38); 2) p. Józefa Fagiewicza, kupca w Bydgoszczy (Gdańska 158, skład Mazowiecka 29, tel. 92 i 834); 3) p. Stanisława Preussa, kupca w Bydgoszczy (Dworcowa 18d); 4) p. Władysława Szmańdę, dyrektora Banku Dyskontowego w Bydgoszczy (Dworcowa 96).

Przewodniczącym Trybunału handlowego jest sędzia zawodowy Dr. Szyfman.

— **Ruch ludności.** W tygodniu od 7 I. do 12 I. 1924 r. zgłoszono w urzędzie stanu cywilnego: małżeństw 8; urodzeń żywych męskich 28, żeńskich 27, razem 55; urodzeń martwych męskich 3, żeńskich 3, razem 6; urodzeń ogółem 61.

Zmarło osób płci męskiej 18, żeńskiej 16, razem 34.

— **P. K. K. P.** notuje dziś markę złotą 2 310 000, srebrną 920 000, złoty polski serji II 1 550 000, frank złoty podatkowy 1 900 000.

— **Na odnowienie Fary** złożyli: J. Wakarecy 20 mk. w złocie, R. Stobiecki 25 milj., radca H. Kaszubowski 50 milj., Matki Chrześcijańskie 1 milj., Franciszek Sporny 10 miljonów, dyrektor Formanowicz 10 miljonów, Prezydent Frydrychowicz 5 milj., dr. Winiarski 5 milj., Br. Sommerfeld 10 milj., A. Śliwiński 5 milj., radca Wierzbicki 5 akcyj Tow. „Wisła" i 100 akcyj Tow. „Gracona", Ittner 2 milj., Poćwiardowski 10 milj., Kozłowski 8 milj., Barczke 1 milj., Krasowska 10 milj., Matecki 50 milj., Lewandowski 10 milj., Mikołajewicz 5 milj., Stanny 4 milj., radca Lewandowski 20 milj., Ozimierski 2 milj., Wetzker 1 miljon, Łuczak 20 milj., Centrala Skór Pomorze 20 milj., Borowski 10 milj., Menard 3 milj., Restauracja p. Mateckiego 20 milj., Bydłowski 20 milj., Kucharski 10 milj., Goździk 10 milj., Anton Górecki 50 milj., Hechliński 50 milj., J. Teska 10 milj., Wawrzyński, Skierkowski i Spak 5 milj., Grabowski 1 milj., Dom Komisowy 1 milj., Hernet 1½ milj., Jagła 2 milj., Ormański 20 milj., W. Kończak 2 milj., J. Konieczny 5 milj., St. Remlein 5 milj., I. Budziński 5 milj., E. Werkmeister nast. 5 milj., A. Bonnebergerówna 5 milj., Wesołowska 5 milj., Woliński 3 milj., J. Schulc 5 milj., Zakaszewski 10 milj., Chudziński i Maciejewski 250 milj., T. Baranowski 50 milj., M. Posłuszny 30 milj., Wł. Goncerzewicz 50 milj., Blumwe i Syn Tow. Akc. 100 milj., M. Lakner 15 milj., Księgarnia Posłuszny i Gieryn 20 milj., M. Siuchniński 20 milj., St. Matuszewski 50 milj., W. Konkolewski 100 milj., ks. dziekan Malczewski 20 milj., D. Bobowski 5 milj., Rybicki 15 milj., J. Klapa 3 milj., Ganasiński 5 milj., J. Kowalkowski 6 milj., Tow. dla Przedsiębiorstw Górniczych Tepege 25 milj., Młyny Bydgoskie 20 milj., Kędzierski i Ska 10 milj., F. Skręty 1 milj., Zakrzewski 10 milj., Kałka 200 tysięcy, Jakubczak 3 milj., Fandrejewski 500 tysięcy, J. Brocka 5 milj., Ziołkowska 2 milj., Sampławski 7 milj., J. Kaszubowski 4 milj., W. Sierpiński 1 miljon, Zimoch 10 milj., Mikulski 5 milj., Lipiński 10 milj., A. Teodorowicz 3 milj., Lisiecki 4 milj., Gawęcka 5 milj., Myszkowski 5 milj., Caliński 4 milj., Jankowski 5 milj., Jusiakowski 2 milj., Kuziński 1 miljon, Kręglewska 1 miljon, M. Lewandowska 1 miljon, A. Jaszkowski 5 milj., Nowalski i Ska 5 miljonów.

Szlachetnym ofiarodawcom serdeczne Bóg zapłać!

Komitet Odnowienia Fary:
Ks. dziekan Malczewski. Red. Fiedler.

— **Obrona Przeciwgazowa.** Obywatelski Komitet Obrony Przeciwgazowej podaje do wiadomości, że od dnia 1 do 31 grudnia 1392 r. na budowę Instytutu Gazowego dla Wojska wpłynęły kwoty następujące: Z „Kurjera Warszawskiego" mk. 167 677 700, z „Polski Zbrojnej" marek 19 669 000, Oddziału Będzińskiego Komitetu Obrony Przeciwgazowej 100 milj., Oddziału Częstochowskiego 10 milj., Oddziału Grudziądzkiego 10 milj., Oddziału Łomżyńskiego 16 milj., Oddziału Poznańskiego 100 milj., Oddziału Rypińskiego 27 964 460., Oddziału Skierniewickiego 26 998 610, Oddziału Tczewskiego 10 milj., od Związku Ziemian w Włocławku 30

milj., od Wydziału Powiatowego Sejmiku w Turku 10 846 643, od Wydziału Powiatowego Sejmiku w Sokołowie 10 milj., od p. Leonarda Woynich'a w Doanc N. Y. 25 milj., od p. Marjana Kiniorskiego 10 milj. od p. Marjana Starkiewicza w Bydgoszczy 10 miljonów, zebrane przez p. Inż. Osowskiego w m. 10 złotych w bonach mk. 11 milj., drobne ofiary 60 915 333; razem 976 071 746 mk. Do dnia 1. 12. 1923 r. wpłynęło 3 991 251 000, ogółem 4 967 322 746 mk. Wydatki od 1 do 31 grudnia 683 576 000 mk., wydatki do 1 grudnia 3 869 279 000 mk., razem 4 552 855 000 mk. Pozostaje na dzień 1 stycznia 1924 r. mk. 414 467 746, franków 639,15, dolar 1, koron szwedzkich 30, złotych 870 w 6 proc. bonach skarbowych, złotych 20 w pożyczce złotej, 3 obrączki złote i 1 rubel srebrny.

Wszystkim ofiarodawcom składa Komitet Obrony Przeciwgazowej serdeczne „Bóg zapłać“.

Wydział Wykonawczy:

Przewodniczący: Jan Zagleniczny. Członkowie: Inż. Eugenjusz Berger, Płk. Adolf Małyszko, Dr. Zenon Martynowicz i Dr. Wład. Rabski.

— **Z Tow. Kupców.** Wczoraj wieczór odbyło się w hotelu pod Orłem zwyczajne plenarne posiedzenie Tow. Kupców. Po załatwieniu formalności wstępnych odczytano ogłoszony wczoraj w miejscowej prasie komunikat Izby Przem.-Handlowej, dotyczący sposobów kalkulacji. Dodatkowo objaśniono, że dnia 14 bm. odbyła się w tej sprawie w Izbie Przem. Handl. konferencja czynników zainteresowanych z przedstawicielami władz i z udziałem p. prokuratora, na której ustalono, że kupiectwu **wolno przeprowadzać kalkulacje na zasadzie złotego polskiego, równającego się frankowi szwajcarskiemu** według notowań oficjalnych giełdy warszawskiej. Takie załatwienie niejasnej dotąd i powodującej wiele zamieszania sprawy przyjęto z ulgą i zarazem zarząd wezwał swych członków, aby tej zasady ściśle przestrzegano.

Z kolei p. Sentkowski postawił propozycję, aby wystosować do p. prokuratora wniosek o ustanowienie 14-dniowego okresu na przeprowadzenie w handlach kalkulacji według nowych zasad. Wniosek ten przyjęto. Równocześnie na życzenie p. prokuratora, wyrażone na wspomnianej konferencji w Izbie, postanowiono zwołać w przyszłym tygodniu zebranie poszczególnych sekcyj, celem ustalenia zwyczajów kalkulacji w poszczególnych branżach. W związku z tem do wypracowania multiplikatora do nowej kalkulacji wybrano specjalną komisję, w skład której weszli pp.: Wesołowski, Borys i dyr. Drewek.

Prezes p. Lewandowski zakomunikował, że na kierownika sekretarjatu (po ustąpieniu dyr. Kapturkiewicza, który otworzył na własną rękę Dom Handlowy „Wuka“) zaangażowano dr. Gajewskiego. Prócz tego na wniosek kilku członków polecono zarządowi, aby czynił na giełdzie warszawskiej zabiegi o przydzielenie dla miejscowego kupiectwa pewnej ilości dewiz po kursie oficjalnym. Dotychczas bowiem kupiectwo pokrywało swe zapotrzebowanie na dewizy po kursie t. zw. międzybankowym, który jest zazwyczaj znacznie wyższy od oficjalnego, co przyczyniało się w wielkiej mierze do podrożenia towarów.

Do narad w Izbie Przem.-Handlowej w sprawie taryfy celnej delegowano dość liczną komisję, w skład której weszli pp.: Cz. Matecki, Chudziński, Żurawski, Ziesch, Poćwiardowski, Jankowski, Nowak, Kiedrowski, Bleja, Stark, Tomasz Hoffman, Bartel, Ramisch, Piotrowski, Kaczmarek, Przybylski i Roman Lewandowski. Pozatem przyjęto do wiadomości, że tut. Miejska Szkoła Handlowa urządza kursy towaroznawstwa, przyczem zalecono poszczególnym branżom oddanie szkole do użytku odpowiednich próbek, o zasiłku zaś dla szkoły na laboratorjum zadecyduje przyszłe walne zebranie.

Nakoniec uchwalono, że Towarzystwo weźmie gremjalny udział w uroczystości, mającej się odbyć dnia 20 stycznia br. (w niedzielę) z okazji 4-ej rocznicy oswobodzenia Bydgoszczy z pod jarzma pruskiego i jako chorążego wyznaczono na ten dzień p. Cz. Mateckiego, oraz polecono zarządowi odpowiedzieć Związkowi niemieckich kupców i rzemieślników na ich list i zaprosić ich na narady, celem ustalenia cenników, z tem zastrzeżeniem, że wydelegują swego przedstawiciela, władającego językiem polskim.

Na tem wyczerpał się porządek obrad i posiedzenie około godz. 11-ej zamknięto.

— **„Zatruty kwiat miłości“** — oto tytuł najnowszego obrazu, który ukazał się wczoraj na ekranie „Kristalu“. Już sam tytuł jest nawskroś romantyczny i przygotowuje widza do nielada wzruszeń i emocyj. To intuicyjne przeczucie nie zawodzi. Aczkolwiek w akcję wpleciono szereg humorystycznych i bardzo pociesznych scen (np. doskonała maska krzepkiego jeszcze bądź co bądź starca, lub zazdrosnej o przywiązanie syna — matki), to jednakże przebija i wyraźnie zaznacza się nerw wybitnie dramatyczny: okropna tragedja kobiety, bezlitośnie smaganej przez ślepy, szyderczy los, kobiety o duszy szlachetnej, która za grzech jednej chwili zapomnienia strasznie pokutuje, przechodzi istną gehennę utrapień... Wyzyskana przez wyrafinowanego kochanka staje się kobietą upadłą. Shańbiwszy dom rodzicielski, przeklęta i wyrzucona przez ojca udaje się w drogę bez celu. Gdzieś, w pobliżu jakiejś wioski przychodzi na świat owoc grzesznej miłości — dziecię.

I przechyliły się szale losu: w tragicznem swem położeniu znajduje przypadkowego, czułego i bardzo troskliwego opiekuna. Między dwojgiem tych prostaczych i szczerych dusz zawiązuje się nieświadomie nić sympatji i omotawszy ją niby siecią pajęczą, przeradza się w czystą, płomienną miłość, która nie zna granic poświęcenia. Dla straconej w swem własnem mniemaniu kobiety życie ponownie zaczyna się uśmiechać pełnią szczęścia. Stanęli na kobiercu ślubnym. Lecz w tej właśnie chwili najwyższego upojenia, jak senne widziadło zjawia się przed nią straszny koszmar przeszłości: jej dawny kochanek — ojciec jej dziecka. Opętał ją jak szatan i jak demon zła poczyna ją kusić, obiecując jej szczęście i miłość bez granic. Biedna kobieta straszną stacza walkę wewnętrzną, następują różne komplikacje i wreszcie napięcie dramatyczne dochodzi do zenitu, gdy znajduje swego prawowitego męża w palącej się i zawalonej przez wybuch kopalni. Wyratowani z gruzów odnajdują swe szczęście, okupione śmiercią uwodziciela.

Zarówno akcja jak i treść są bardzo interesujące. W obrazie niema tak często spotykanego przepychu egzotycznego lecz przeciwnie prostota i w tej prostocie właśnie leży wartość obrazu. Nie brak też monumentalnych zdjęć, jak widok wybuchu i palącej się kopalni.

Kronika policyjna.

— **Aresztowania.** W ciągu wczorajszego dnia aresztowano ogółem 9 osób, w tem: 6 osób za kradzież, 1 za pijaństwo, 1 za oszustwo, 1 prostytutkę za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych

— **Kradzież srebra stołowego.** Dnia 15 bm. dokonano w mieszkaniu przy ul. Jagiellońskiej 9 większej kradzieży srebra. Sprawców kradzieży w osobach: Friedy i Emmy Peikert natychmiast wyśledzono, aresztowano i osadzono w areszcie.

— **Na występy gościnne** zjechali do Bydgoszczy dwaj młodzi przyjaciele, niejaki Biegacki i Zieliński. Zapoznali się oni przed niedawnym czasem w Poznaniu, okradli tam jakiegoś znajomego i w końcu wsiedli do pociągu z zamiarem urządzenia kilku gościnnych występów w Bydgoszczy. Było to jednak właśnie w okresie śnieżnych zawiei i pociąg zatrzymał się w Inowrocławiu na dłuższy postój. W czasie tego postoju godni siebie kompanowie urządzili jeden gościnny występ i z łupem, wartości miljarda marek, przybyli do Bydgoszczy celem spieniężenia go. Przeszkodziła im jednak w tem policja, zaopiekowała się nimi troskliwie i użyczyła schronienia w areszcie.

Wszystkie rzeczy skradzione złodziejom odebrano i zwrócono poszkodowanym.

Informacje gospodarcze.

German Trembicki, Toruń, Produkcja wiklin, fabryki obręczy do beczek i mebli koszykarskich.

Firma powyższa jest w Toruniu dawną, zasiedziałą, prowadzi produkcję wzorowo, wyroby jej są pierwszorzędne. Właściciel, zamierzając obecnie powiększyć produkcję, poszukuje 30 wykwalifikowanych, fachowych pracowników i zaznacza, że mogą być przyjęte tylko siły pierwszorzędne.

Częstochowska Fabryka Lakierów i Politury p. f. „Clairmont“

powstała w roku 1918 i w krótkim czasie zdobyła sobie obszerną klijentelę, a to dzięki dobroci towarów, któremi sobie powszechne zdobyła uznanie. Dotychczas fabryka „Clairmont“ prowadzi duży Export swoich towarów, przeważnie na Małopolskę Wschodnią i Zachodnią, Wielkopolskę, (b. Kongresówkę) Górny Śląsk, Zagłębie Dąbrowskie, Kresy itp., a teraz zamierza otworzyć sobie rynek zbytu i na Pomorze. Ostatnio fabryka „Clairmont“ rozpoczęła nowy dział fabrykacji mianowicie: glazury w kolorach: czarny, żółty i brązowy, która sobie również odrazu zdobyła uznanie wśród klijentów w wyżej wspomnianych dzielnicach, a to dzięki staraniom firmy, dbającej przedewszystkiem o to, aby klijenta zadowolić.

Wkrótce firma „Clairmont“ zacznie fabrykować lakiery, pasty i inne artykuły chemiczne.

Z Poznańskiego i Pomorza.

POZNAŃ. (Ze Związku Literatów.) Zw. Z. L. P. w Poznaniu powziął na Walnem Zgromadzeniu, odbytem w ubiegłym miesiącu w sali 31 Uniwersytetu następujące uchwały:

Po przyjęciu sprawozdania Zarządu za rok ubiegły, sprawozdania skarbnika i delegatów na Zjazd Delegatów Związku we Lwowie, walne zgromadzenie zaaprobowało w zupełności stanowisko Zarządu w sprawie autonomji poszczególnych związków lokalnych i zjednoczenia ich we wspólnem Zrzeszeniu Związków z siedzibą w Warszawie.

Na rok 1924 ustalono wkładkę członkowską na równowartość pół złotego polskiego półrocznie z tem, że za koszta upomnienia pobierać się będzie od członka, który sam bezzwłocznie nie uiści się z należności, dodatkową opłatę w wysokości 100 proc. porta listowego, prócz zwrotu tegoż porta. Należy zatem wkładki przesyłać jaknajspieszniej na ręce skarbnika Związku p. radcy Cz. Kędzierskiego, Skarbowa 11.

Uchwalono stworzenie funduszu pogrzebowego, na który każdy członek winien złożyć na ręce skarbnika jednorazowo równowartość 1 złotego polskiego. Uzyskany stąd fundusz zostanie zwaloryzowany i będzie wypłacony w całości rodzinie tego członka, który pierwszy umrze, poczem pozostali składają ponownie nowy fundusz pogrzebowy.

Uchwalono urządzić III Turniej Poetów, jednakże warunki zostały zmodyfikowane na zasadzie doświadczenia. Mianowicie autorowie występować będą nie osobiście, lecz anonimowo pod godłami, utwory odczytywać będą uproszeni artyści. Udział w Turnieju mogą brać jedynie członkowie Z. Z. L. P. i w tym celu zostanie wyłonioną specjalna komisja, która zbada, czy autor odpowiada tym warunkom. Nazwiska autorów nie będą jednak znane ani publiczności, ani nawet jury przed ogłoszeniem wyniku.

Ponadto postanowiono skorzystać z nadarzających się możliwości i stworzyć Klub Literatów.

Dawne legitymacje, wystawione przez Zarząd warszawski, postanowiono zastąpić nowemi. Wreszcie uchwalono jednogłośnie wyrazić członkowi p. Rościszewskiemu życzenia pomyślności z okazji 50-lecia jego pracy na niwie literackiej.

Zaznacza się, że wobec niecodziennego notowania kursów złotego polskiego, wszelkie świadczenia na rzecz Związku obliczone będą według urzędowego kursu franka szwajcarskiego, notowanego w przeddzień wpłaty na giełdzie warszawskiej. (Publikacja „Kurjera Poznańskiego“).

Ze stolicy.

Spełniona kabała. Zamieszkały w Warszawie b. urzędnik kolejowy, zarazem autor kilku powieści p. A. K. w chwilach wolnych zajmuje się wiedzą „hermetyczną“ i wyłącznie w gronie zaufanych znajomych kładzie kabałę, wróży z ręki itp. Przed pewnym czasem p. K. znajdował się w domu p. J., siostry żony jednego z najwybitniejszych, obecnie już nieżyjących pisarzy. Uproszony o wróżbę, p. K. acz niechętnie zastosował się do żądań. Ułożył kabałę, która przepowiadała, iż pan J., człowiek cieszący się pełnią sił i zdrowia umrze w ciągu roku i w tymże czasie jego córka świeżo zaślubiona weźmie rozwód z mężem. Wróżby powyższe w żart obrócono i wkrótce o nich zapomniano a jednakże sprawdziły się co do słowa. Pan J. zmarł przed upływem roku, pani Z. zerwała małżeństwo i oddała rękę innemu.

Rezolucje lokatorów. Przedwczoraj odbył się w Warszawie wielki wiec lokatorski zorganizowany staraniem Zw. Powszechnego lokatorów i sublokatorów Rz. pltej. Przewodniczył mecenas Margiel. Liczba obecnych wynosiła około 100 osób. Przewodniczący oświadczył zebranym, że dnia 12 bm. premjer Grabski przyjął delegację lokatorów, która zażądała wycofania z komisji prawniczej w Sejmie nowej ustawy o ochronie lokatorów, jako wniesionej przez rząd Witosa i przychylającej się na stronę właścicieli domów. Podobno p. premjer miał obiecać, że ustawa ta będzie wycofana. Uchwalono w końcu: cofnięcie noweli o ochronie lokatorów, która już przeszła przez drugie czytanie i utworzenia specjalnej komisji, w której skład weszliby także delegaci Zw. lokatorów w celu opracowania nowego projektu ustawy; nie wykluczenia żadnych lokali z pod ochrony lokatorów; podniesienie opłat za lokale przedsiębiorstw handlowych, i utworzenie specjalnej komisji regulującej sprawy remontu domów mieszkalnych.

„Najazd“ na „Udziałową“. Najrozmaitszego rodzaju macherzy walutowi, straciwszy stałą rezydencję w „Esplanadzie“, przenieśli się do „Udziałowej“ (róg Nowego Światu i Alei Jerozolimskich), gdzie w dalszym ciągu kontynuowali swój „zacny i szlachetny“ proceder aż do ostatnich dni.

W piątek bowiem tę sielankę operacyjną przerwał „paskudny, natrętny i wścibski“ nadkomisarz Wiskowski.

O godz. 9 wiecz do „Udziałowej“ przybyli: nadkomisarz Wiskowski, sekretarz jego Miller i funkcjonarjusze: Romanowski, Kruze, Mierzejewski (starszy przod.) i Obiedziński. Przybył również nadkomisarz X komisarjatu p. Szadkowski z 20 policjantami i wywiadowcami.

W jednej chwili ogromną salę, w której znajdowało się około 600 osób, napełniła cisza i lęk. Chwilowo zamilkła nawet orkiestra. Rozpoczęło się zawzięte darcie różnych papierów i papierków, które pokryły posadzkę.

Rewizja osobista i sprawdzanie dowodów trwało do godz. 12 i pół po północy. Zatrzymano prawie na 500 miljardów nieopłaconych podatkiem akcyj.

Wobec tego, iż przemądrzali macherzy nie noszą obecnie przy sobie dolarów, franków i funtów, nie było powodu do ich aresztowań. Zatrzymano zaledwie kilku starych i znanych „walutowców“, w tej liczbie Lejzora Hasfelda (Świętojerska 24), Moszkę i Leona Fuksów (Marszałkowska 121) i Danina Srula (Elektoralna 28).

Nagrody za wykonane modele statków Jury Żeglugi Polskiej określiło dnia 11-go bm. nagrody za najlepsze modele statków, przedstawionych na ogłoszony w swoim czasie konkurs. Pierwszą nagrodę otrzymał model jachty „Halka“, wykonany przez ucznia 6 kl. gimnazjum Aleksandra Rummla, drugą nagrodę model parowca „Majestat“ ucznia 6 kl. gimn. Feliksa Jerzego Szpecht, trzecią nagrodę model jachtu „Mayflower“ ucznia 6 kl. Z. Dębskiego. Następne nagrody otrzymali: W. Terlecki, Jacek Rzęd, Z. Grabowski, Z. Siarkiewicz, J. Płocharski, M. Kowerski — wszyscy uczniowie gimnazjalni. Doręczenie nagród odbędzie się w czasie wystawy w sali przy księgarni M. Arcta, Nowy Świat 35, której otwarcie nastąpi dnia 16 bm.

Z dalszych stron.

MŁAWA. (Straszny wybuch.) W zakładzie mechanicznym w tych dniach podczas przetapiania metalu, pochodzącego z główek szrapnelowych, nastąpił silny wybuch. Zakład cały został zdemolowany. Wśród gruzów, żelastwa i rupieci leżały w kałuży krwi 4 ludzkie ciała, byli to młodzi pracownicy. Dwu z nich poniosło śmierć na miejscu, a dwaj następni zostali ciężko ranni. Wdrożono dochodzenia.

KRAKÓW. (Na śladach pokątnej trafiki.) Organa lotnej brygady wpadły na ślad pokątnej trafiki, która mieściła się w mieszkaniu niejakiego Mozesa Rudawskiego, zamieszkałego przy ul. Brzozowej. Podczas rewizji znaleziono wielką ilość wyrobów tytoniowych miljardowej wartości. Tytoń skonfiskowano, a „trafikanta“ pociągnięto do odpowiedzialności.

RAWA RUSKA. (Plaga wilków na Podkarpaciu i Wileńszczyźnie.) Z Rusi Karpackiej donoszą, że wilki, które się tam niesłychanie rozmnożyły, stały się straszliwą plagą ludności. Napadają nietylko na pojedyńczych ludzi, ale nawet na przejeżdżających, tak że furmani zaopatrują się w granaty ręczne, celem obrony. W jednej wsi rozwścieczone bestje rozszarpały pięcioro ludzi. Są wsie w górach, gdzie już od tygodni nikt nie odważy się wychodzić z domu. Celem tępienia wilków zorganizowano specjalne patrole wojskowe.

Wilki pojawiły się również na Podkarpaciu w Małopolsce oraz na Wileńszczyźnie.

Ze wszystkich niemal powiatów ziemi Wileńskiej donoszą o pojawieniu się wilków w znacznych grupach, które napadają na przejeżdżających i wdzierają się do zagród. Szczególniej wilki grasują w powiatach dziśnieńskim i wilejskim.

KOBIERZYN. (Ucieczka umysłowo chorego.) Do tutejszej policji doniesiono, że dnia 10 bm. zbiegł z zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie niejaki Lipanowicz Stanisław (lat 32).

KONIEC CZĘŚCI REDAKCYJNEJ.

Za redakcję odpowiada redaktor **Karol Bobak**. Nakładem i czcionkami **Tow. Akc. „Drukarnia Narodowa“**, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska nr. 10.

Ruch w Towarzystwach.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. W środę 16 bm. o godz. 8 wiecz. — ćwiczenia gimnastyczne na sali gimn. przy Szkole Wydziałowej Chłopców (ul. Konarskiego). Na ćwiczenia stawią się obowiązkowo wszyscy czynni członkowie. Zarz[illegible]

Związek Handlowców. Jutro, w [illegible]dę, 16 bm. o godz. 8 w hotelu „Lengnir[illegible]“ pogadanka koleżeńska, na którą w[illegible]kich członków uprzejmie zaprasza N 2378 Zar[illegible]

Powsz. Związek Pracodawców [illegible] zek zarejestrowany. Dzisiaj, w środę, Walne Zebranie w Hotelu pod Orłem.

Bardzo ważne kwestje, między innemi zadecydowanie o nowych zarobkach.

Stow. Chrześc. Narod. Nauczyc. Szkół Powszechnych w Polsce odbędzie swoje plenarne posiedzenie w sobotę, 19 b. m. o godz. 7 wiecz. w auli szkoły wydziałowej męskiej.

Porządek dzienny: 1. Zasadnicze problemy i kierunki filozofji. 2. Komunikaty zarządu. 3. Wolne głosy. **Zarząd.**

NA KARNAWAŁ

polecam w wielkim wyborze:

koszule frakowe - kamizelki frakowe - kołnierzyki | Cylindry - chapeaux claques
krawaty - rękawiczki - skarpety - szelki - i t. d. | — bonjourki - piżamy —

ADAM ZIEMSKI -- GDAŃSKA 21

N 2211 Telefon nr. 148. — — — — przy placu Wolności. — — — — Telefon nr. 148.

TOWARZYSTWO ROLNICZO-WĘGLOWE

z ogr. odpow.

Telefon 1004. **Bydgoszcz** Gdańska 153.

Zastępstwo kopalni węgla

„Silesia"

na Śląsku n. 2374

dostarcza

węgiel płuk., gruby, kostkę,

orzech, pospółkę, grysik i miał z grysikiem

wprost z kopalni i ze składnicy.

Wagony stale na osi!

Poszukuję od 1 lutego

biegłego książkowego

(amer. książkowość) Piśm. oferty z odp. świadectw. n. 2381

Dziatkiewicz

Fabr. cukier. i czekl. Kącik (Garbary).

Grand Café „VARSOVIE"

Jagiellońska 12

poszukuje dwóch

uczni

do bufetu.

n. 2371

Kupujemy

beczki do oleju.

Scheerschmidt i Hoffmann

Bydg., Dworcowa 57 a.

Naprawa

i nowo założenia przewodów gazowych, wodociągów i kanalizacji wykonuje: Zakład blacharski J. Sporny Kowalska 5 Tel. 11. 14. n 2340

Wolne od cła!

Bloki kasowe

wszelkich rozmiarów i każdego rodzaju.

Bloki do kopiowania

zwykłe i podwójne w wykonaniu jedno- i wielobarwnem

„DAKARO"

Gdańskie Towarzystwo z o. p. fabrykacja bloków i rolek kasowych.

Sprzedaż:

Gdańsk, Hundegasse 122

Formularze

Zameldowania i odmeldowania policyjne, format 21×33 szt. 35 000

Formularze do Kasy Chorych miasta Bydgoszczy

Zawiad. o przyjęciu do pracy szt. 35 000

„ o wystąpieniu z pracy „ 30 000

„ o zmianie zarobku „ 30 000

Odsprzedającym 20% rabatu!!!

Do nabycia w Administracji

Gazety Bydgoskiej

Telef. 352. **Bydgoszcz**, Jagiellońska 10.

Kupimy n 2389

PSA

ostrego przyuczonego do strzeżenia.

Zgłaszać się 4 piętro w firmie

CHUDZIŃSKI i MACIEJEWSKI

BYDGOSZCZ, Gdańska róg Dworcowej.

POLSKA HURTOWNIA SKÓR

Spółdzielnia zap. z ogr. odp. **Bydgoszcz, ul. Długa 31.** Telefon nr. 1084.

Pierwsze i najstarsze polskie przedsiębiorstwo na miejscu.

Poleca: skóry podeszwowe, krupony, juchty, chromy, gemzy i lakiery pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych stale w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych. n. 2080

Specjalność: Skóry meblowe. Skład wszelkich przyborów szewskich.

Chłopcy

do roznoszenia gazet po agenturach mogą się zgłosić w Administracji

Gazety Bydgoskiej

ulica Jagiellońska 10.

Węgiel

Górnośląski i Dąbrowiecki

Koks hutniczy n2308

Drzewo opałowe

wagonowo i w mniejszych ilościach z podwórza

poleca W. POCZEKAJ, Dom Ekspedyc.-Handl.

Telef. 65. POMORSKA 3[illegible]

PRZETARG

na dostawę

40 wagonów owsa

400000 kg. siana

200 000 kg. słomy

odbędzie się dnia 18. I. 24. r. o godz. $9^1/_2$ w Kierownictwie Rejonu Intendentury Bydgoszcz Wały Jagiellońskie Nr. 2.

Warunki dostawy są do przejrzenia w Szef. Int. DOK. VIII. Toruń, Kier. Rejonu Intend. Grudziądz, Toruń, Bydgoszcz. —

Wszelkich informacji dot. dostawy udziela Kier. Rej. Intend. Bydgoszcz w godz. urzędowych — Oferty winny wpłynąć do Kier. Rejonu Intend. Bydgoszcz do dnia 18. stycznia br. godz. $9^1/_2$. Obecność oferentów pożąd.

Kierownik Rejonu Intend. Bydgoszcz.

SKŁAD

z mieszkaniem stosowny na **skład manufaktury i obuwia** jest zaraz do wynajęcia. D 1676

Franz Klunder, Tuchola

Dyrektor Fabryki

poszukuje

2 pokoi

z komfortem umeblowanych, lub n 2384

3 pokoi

bez mebli, najchętniej w centrum miasta. Oferty uprasza się do „Gazety Bydgoskiej" pod **F. K. M.**

Wielki

Rozkład Jazdy

Polskich Kolei Państwowych oraz Kolejek Podjazdowych

z objaśnieniami, spisem stacyj, połączeniami z zagranicą i specjalną mapą.

Styczeń 1924

do nabycia

w administracji

Gazety Bydgoskiej

Bydgoszcz, Jagiellońska 10.

Cena 500 tys. mkp.

FABRYKA WYROBÓW METALOWYCH

(Nordische Metallwarenfabrik)

T. z o. p.

Gdańsk — Wrzeszcz (Langfuhr)

Klein — Hammerweg nr. 7/8.

Telefon 5156. Telefon 5156.

Specjalność: n. 2388

aluminiowe naczynia

w najlepsz. gatunku, powszechnie życzonych wielkości i modeli stale na składzie.

Dzielni przedstawiciele w wszystkich miejscowościach poszukiwani.

Potrzebny zaraz

młynarz

kawaler z fachową wiadomością i dobremi świadectwami.

MŁYN T. A.

w Miasteczku. n. 2385

Sprzedam

Kamienicę

2 piętr. w rynku z wolnym składem i pomieszkaniem szybko decydującemu się chrześcijanowi za równowartość **7. tys. dol. płatnych w 3. ratach.** n 237.

G. JAROSINSKI

INOWROCŁAW Król. Jadwigi 39.

---

30 pierwszorzędnych kosykarzy

na meble i bitą robotę znajdzie u mnie stałe zatrudnienie. Ponieważ wysyłam wyroby zagranicę, to żądam tylko czystej jaknajlepszej pracy. Zatem ostrzegam naprzód refl., aby tylko pierwszorzędne siły się zgłaszały, w takim razie zapewniam dobry zarobek. Poszukuję również **werkmistrza i 3 uczni** dla wyuczenia obręczkarstwa.

German Trembicki, Toruń,

Bydgoska 32. Telefon 848. n. 2370

Napisowy wiersz tłusty 100000.— mk., Każde dalsze słowo 30000.— mk. 5 liczb = 1 słowo, i, w, z, a. — Każde stanowi słowo.

OGŁOSZENIA DROBNE

na ten sam dzień, przyjmuje się do godziny 10-ej rano.

Znak oferty (na przykład: z 18924, n 2735, b 4790 i t. d.) = 1 słowo. Dla poszukujących posad 50% zniżki.

Doradca prawny

udziela pomocy prawnej choćby w najtrudniejszych sprawach.

St. Banaszak.

Cieszkowskiego 2 Tel. 1304 N.1440

Młody „Bernard"

syn najpiękniejszego tej rasy w Bydgoszczy na sprzedaż pod Z. B. 23. D.1675

Do sprzedania:

szafa, szafki nocne, łóżko żelazne. Oglądać tylko od 4-tej po poł. Paderewskiego 7 II p. lewo. D.1680.

Ogrodnik

z małą rodziną obeznany z każdą gałęzią swego fachu, posiadający dłuższą praktykę w poważnych ogrodnictwach poszukuje odpowiedniej posady zaraz lub od 1. IV. r. b. [illegible] Osiek nad Notecią [illegible] Kwiatkowski [illegible]

Gromnice

świece gromniczne poleca Drogerja Minerwa Zdzisław Kopczyński Śniadeckich narożnik Sienkiewicza. D.1669.

Warszawski

magazyn ubiorów damskich przyjmie inteligentną uczenicę warunki do umowy. Śniadeckich 27. II piętro. D.1656.

Kupiec

żonaty 28 lat, obeznany w branży konfekcyjnej manufaktury jak i obuwia i skór poszukuje posady samodzielnej jako kierownik; ewtl. przyjmie posadę jako podróżujący. Łask. zgłosz. proszę pod Nr. R. K. 305. do Gaz. Bydg. D-1663

Szukam

spólnika fachowego z odpowiednim kapitałem do zaprowadzenia warsztatu i składnicy maszyn rolniczych. Zgłoszenia św. Trójcy 14 skład żelaza. D.1682

Kto

udzieli lekcji książkowości. Of. pod „książkowość" do Gaz. Bydg. D.1681.

Na sprzedaż

frak z kamizelką na jedwabiu. Zgłosz. Król. Jadwigi 14. w restauracji.

Bardzo korzystnie

sprzedam urządzenie restauracyjne, kolonjalne, piece, okna, drzwi, szafy i inne rzeczy. Zgłoszenia św. Trójcy 14. skład żelaza. D.1682

Piesek pokojowy

na sprzedaż. Sanatorska 16 I piętro. D.1685.

Poszukuję posady

Inżyniera lub technika drogowego specjalność niwelacja projekty. Toruń Rybaki 38. Jabłonowska. D 1678.

Pokój umeblowany

zaraz do wynajęcia z utrzymaniem, Cieszkowskiego 17 [illegible] D 1677.

Pokój z kuchnią

mieszkanie samo w sobie i wraz z węglem około 20 ctn. odstąpię bezinteresownie temu kto mi wypożyczy pianino lub krótfortepian. Oferty pod: „Omal" do Gaz. Byd. D 1678.

Poszukuję posady

kreślarza rysownika Toruń Rybaki 38. Jabłonowska. D 1673.

Poszukuję

celem kupna dobrze utrzymanej młockarni parowej. Kłosowski, browar, Nowemiasto, Pomorze. c.1001.

Lekarz

długoletni praktyk. poszukuje pracy. Mieszkanie wymagane. Zgłosz. przyjmuje Gorazdowski. Poznań. Aleje Marcinkowskiego 12. c. 1038

Wojażera

możliwie fachowca bławatnika na płaszcze damskie poszukuje F. Siwiński, Inowrocław, ul Szeroka 13. c. [illegible]

Pokoju

umeblowanego poszukuję zaraz. Zgłosz. pod **F. K.** do Gaz. Bydg.

Kupuje

spiż, miedź, mosiądz i cynę po cenach dziennych. Nowacki, Rycerska 6. n 2391.

2-3 pokojowe

mieszkania poszukuje dla werkmistrzów (możliwie w Czyżkówku) i płaci ewtl. wynagrodzenia za wskazanie n m takowych. Wielkopolska Papiernia T. A. Gdańska 19. n 2392.

Fabryka

II p. dom I ptr. ze składem, murowany, front, z trzech ulic przy rynku. Dzięcioł, Rawicz, Grunwaldzka 337, C 1054.

Dom

I p. ze składem i piekarnią nowo budowaną zaraz do sprzedania. Podmokły, Rawicz Grunwaldzka 337. C 1053

Zawiadomienie

Wobec licznych zapytań komunikujemy na tej drodze uprzejmie, że z powodów od nas niezależnych, a mianowicie wskutek opóźnienia dostarczenia nam tekstu urzędowego ze strony **Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy,** wywołanego waloryzacją taryfową, przez którą muszą w tekście tym nastąpić dość pokaźne zmiany, **„Książka Telefoniczna miasta Bydgoszczy i Pomorza"** ukaże się dopiero z końcem lutego wzgl. w pierwszej połowie marca b. r. "Wielkopolska Agencja Reklamy" właśc. „Bratnia Pomoc" Tow. Studentów Uniw. Pozn. Tow. zap. w Poznaniu, św. Marcin 40. n 2386.

Kuchmistrz

zdatny, żonaty, od 1-go kwietnia, panna służąca z szyciem i prasowaniem od 1 lutego znajdą stałą posadę. Słębowo, Dwór, poczta i kolej Podobowice, pow. Żnin. c 1055

Ogrodowy

lat 20, zdrowy i silny, z dobremi świadectwami, poszukuje posady od 15. 1. 24 lub później na dobrach rycerskich. Franciszek Nowak, Obra, poczta Gołąb, pow. Koźmin. c 1059

Osoba

uczciwa z najlepszemi poleceniami, która zajęłaby się całym gospodarstwem może się zaraz zgłosić. T. Jaruszewski, skład broni, Poznań, ul. Wożna 6. c 1058

Kucharza

z dobremi świadectwami poszukuje od 1 kwietnia duży dwór w Kongresówce. Pierwszeństwo mają samotni. Oferty piśmienne nadsyłać: Piątek Wielki, poczta Stawiszyn, Ziemia Kaliska. c 1057

Młyny

uniwersalne dla wszelkich celów wydające przemiał każdej pożądanej grubości dostarcza: B/T. Jarecki i Buki, Warszawa, Hoża 37, tel. 406—25. c 1021

Poszukuje

2-3-4 pokojowego mieszkania z kuchnią próżnego lub częściowo umebl. za wysokiem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod nr. 4[illegible] do biura ogłoszeń C. B. „Express" n. 2387

Motor

benzynowy 8 koni siły na podwórzu zamienię na 1 parę koni lub 100 ctr. żyta. Parowa sieczkarnia [illegible] szak, Winiary, Poznań. c 1025

Lokaj

pokojowy, zdolny z dobremi referencjami [illegible] żęcych domów, władający obcemi językami (przebywał we Włoszech) poszukuje zaraz posady. Oferty upr Maciej Przetocki, Dominjum Jabłowo, pow. Starogard. (Pomorze) c. 1034

Maszyna szewska

cylindrowa Singera tanio do nabycia. Żołądkiewicz, Gniezno, ulica Wawrzy[illegible] c [illegible]